

# Peregrynacja Krzyża San Damiano



Wielbimy Cię, Najświętszy Panie Jezu Chryste,  
tu i we wszystkich kościołach Twoich,  
które są na całym świecie,  
i wysławiamy Cię,  
że przez święty Krzyż Twój święty  
odkupiłeś świat.

- św. Franciszek z Asyżu

# MODLITWY ŚW. FRANCISZKA

## Modlitwa odmówiona pod krzyżem w San Damiano

Najwyższy, chwalebny Boże, rozjaśnij ciemności mojego serca i daj mi, Panie, prawdziwą wiarę, niezachwianą nadzieję i doskonałą miłość, zrozumienie i poznanie, abym mógł wypełnić Twoją świętą i nieomylną wolę.

## Pozdrowienie cnót

Bądź pozdrowiona, Królowo Mądrości, Pan niech cię strzeże z twą siostrą, świętą, czystą Prostotą.

Pani święte Ubóstwo, Pan niech cię strzeże z twą siostrą, świętą Pokorą.

Pani święta Miłości, Pan niech cię strzeże z twą siostrą, świętym Posłuszeństwem.

Wszystkie najświętsze cnoty, niech was strzeże Pan, od którego się wywodzicie i pochodzicie.

Nie ma w ogóle na całym świecie żadnego człowieka, który mógłby jedną z was posiadać, jeśli wcześniej nie umarłby.

Kto jedną posiada, a innym nie uchybia, posiada wszystkie.

I kto jednej uchybia, żadnej nie posiada i wszystkim uchybia (por. Jk 2, 10).

I każda zawstydzą wady i grzechy.

Święta Mądrość zawstydzą szatana i całą jego przewrotność.

Czysta i święta Prostota zawstydzą całą mądrość tego świata (por. 1Kor 2, 6) i mądrość ciała.

Święte Ubóstwo zawstydzą pychę i skąpstwo, i troski tego świata.

Święta Pokora zawstydzą pychę i wszystkich ludzi, którzy są ze świata, podobnie i wszystko co jest ze świata.

Święta Miłość zawstydzą wszystkie pokusy diabelskie i cielesne, i wszelką bojaźń cielesną.

Święte Posłuszeństwo zawstydzą wszelkie ludzkie i cielesne pożądania, i utrzymuje ciało w umartwieniu, aby było posłuszne duchowi i aby słuchało swego brata,

i czyni człowieka poddanym i uległym wszystkim ludziom,

i nie tylko samym ludziom, lecz także dzikim i okrutnym zwierzętom,

aby mogły z nim czynić, co zechcą, na ile im Pan z wysoka pozwoli (por. J 19, 11).

## **Pieśń słoneczna albo pochwała stworzeń**

Najwyższy, wszechmogący, dobry Panie,  
Twoja jest sława, chwała i cześć,  
i wszelkie błogosławieństwo (por. Ap 4, 9. 11).  
Tobie jednemu, Najwyższy, one przystoją  
i żaden człowiek nie jest godny wymówić Twego Imienia  
Pochwalony bądź, Panie mój,  
ze wszystkimi Twymi stworzeniami (por. Tb 8, 7),  
szczególnie z panem bratem słońcem,  
przez które staje się dzień i nas przez nie oświecasz.  
I ono jest piękne i świecące wielkim blaskiem:  
Twoim, Najwyższy jest wyobrażeniem.  
Pochwalony bądź, Panie mój,  
przez brata księżyc i gwiazdy (por. Ps 148, 3),  
uksztaltowałaś je na niebie jasne i cenne, i piękne.  
Pochwalony bądź, Panie mój, przez brata wiatr i przez powietrze,  
i chmury, i pogodę, i każdy czas,  
przez które Twoim stworzeniom dajesz utrzymanie.  
Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę wodę (por. Ps 148, 4-5),  
która jest bardzo pożyteczna i pokorna, i cenna, i czysta.  
Pochwalony bądź, Panie mój, przez brata ogień (por. Dn 3, 66),  
którym rozświecisz noc: i jest on piękny, i radosny, i krzepki, i mocny.  
Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę naszą matkę ziemię,  
która nas żywi i chowa,  
wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami (por. Ps 103, 13-14).  
Pochwalony bądź, Panie mój, przez tych,  
którzy przebaczą dla Twojej miłości i znoszą słabości i prześladowania.  
Błogosławieni ci, którzy je zniosą w pokoju (por. Mt 5, 10),  
ponieważ przez Ciebie, Najwyższy, będą uwieńczeni.  
Pochwalony bądź, Panie mój, przez naszą siostrę śmierć cielesną,  
której żaden człowiek żywy uniknąć nie może.  
Biada tym, którzy umierają w grzechach śmiertelnych;  
Błogosławieni ci, których [śmierć] zastanie w Twojej najświętszej woli,  
albowiem śmierć druga nie wyrządzi im krzywdy (por. Ap 2, 11; 20, 6).  
Chwalcie i błogosławcie mojego Pana (por. Dn 3, 85),  
i dziękujcie Mu, i służcie z wielką pokorą.

## **Zachęta Do Uwielbienia Boga**

Bójcie się Pana i cześć Mu oddajcie.

Godzien jest Pan otrzymać sławę i cześć.

Wszyscy, którzy boicie się Pana, chwalcie Go.

Bądź pozdrowiona, Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą.

Chwalcie Go niebo i ziemia.

Chwalcie, wszystkie rzeki, Pana.

Błogosławcie, synowie Boży, Pana.

Oto dzień, który Pan uczynił; radujmy się w nim i weselmy.

Alleluja, alleluja, alleluja! Król Izraela!

Wszelki duch niech chwali Pana.

Chwalcie Pana, bo jest dobry;

wszyscy, którzy to czytacie, błogosławcie Pana.

Wszystkie stworzenia, błogosławcie Pana.

Wszystkie ptaki powietrzne chwalcie Pana.

Wszyscy słudzy, chwalcie Pana.

Młodzieńcy i panny, chwalcie Pana.

Godzien jest Baranek, który został zabity, odebrać sławę, chwałę i cześć.

Błogosławiona niech będzie święta Trójca i nierozdzielna Jedność.

Święty Michale Archaniele, broń nas w walce.

## **Pozdrowienie Błogosławionej Maryi Dziewicy**

Bądź pozdrowiona, Pani, święta Królowo, święta Boża Rodzicielko, Maryjo, która jesteś Dziewicą, uczynioną Kościołem i wybraną przez najświętszego Ojca z nieba, Ciebie On uświęcił z najświętszym, umiłowanym Synem swoim i Duchem Świętym, Pocieszycielem, w Tobie była i jest wszelka pełnia łaski i wszelkie dobro.

Bądź pozdrowiona, Pałacu Jego,

Bądź pozdrowiona, Przybytku Jego,

Bądź pozdrowiona, Domu Jego.

Bądź pozdrowiona, Szato Jego,

Bądź pozdrowiona, Służebnico Jego,

Bądź pozdrowiona, Matko Jego.

I wy wszystkie święte cnoty, które Duch Święty swą łaską i oświeceniem wlewa w serca wiernych, abyście z niewiernych uczyniły wiernych Bogu.

## Wykład Modlitwy Pańskiej

Najświętszy Ojczy nasz: Stwórcu, Odkupicielu, Pocieszycielu i Zbawicielu nasz. Który jesteś w niebie: w aniołach i w świętych. Oświecasz ich, aby Cię poznali, bo Ty, Panie jesteś światłością. Rozpalasz ich, aby Cię kochali, bo Ty, Panie, jesteś miłością. Zamieszkujesz w nich i napełniasz, aby ich uszczęśliwić, bo Ty, Panie, jesteś dobrem najwyższym, wiecznym, od którego pochodzi wszelkie dobro, bez którego nie ma żadnego dobra.

Święć się Imię Twoje: niech zajaśnieje w nas poznanie Ciebie, abyśmy poznali, jaka jest szerokość Twoich dobrodziejstw, długość Twoich obietnic, wysokość majestatu i głębokość sądów.

Przyjdź królestwo Twoje: abyś Ty królował w nas przez łaskę i doprowadził nas do Twego królestwa, gdzie będziemy oglądać Cię bez zasłon, miłować doskonale i w radosnym zjednoczeniu cieszyć się Tobą na wieki.

Bądź wola Twoja jak w niebie, tak i na ziemi: abyśmy Cię kochali z całego serca, zawsze o Tobie myśląc; z całej duszy, zawsze za Tobą tęskniąc; całym umysłem, ku Tobie kierując wszystkie nasze intencje, szukając we wszystkim Twojej chwały i ze wszystkich naszych sił, obracając wszystkie nasze siły i władze duszy i ciała na służbę Twej miłości, a nie na co innego; i bliźnich naszych kochajmy jak samych siebie, wszystkich pociągając według sił do Twojej miłości, ciesząc się z dobra innych jak z własnego i współczując w nieszczęściu, i nikomu nie dając żadnego zgorszenia.

Chleba naszego powszedniego: umiłowanego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, daj nam dzisiaj: na pamiątkę i dla zrozumienia, i uczczenia miłości, którą nas darzył, oraz tego, co dla nas powiedział, uczynił i wycierpiał.

I odpuść nam nasze winy: przez Twoje niewysłowione miłosierdzie, przez moc męki umiłowanego Syna Twego i przez zasługi, i wstawiennictwo Najświętszej Dziewicy i wszystkich wybranych Twoich.

Jako i my odpuszczamy naszym winowajcom: a czego nie odpuszczamy w pełni, Ty, Panie, naucz nas w pełni odpuszczać, abyśmy dla Ciebie prawdziwie kochali nieprzyjaciół i modlili się za nich pobożnie do Ciebie, nikomu złem za złe nie oddając, i abyśmy starali się w Tobie wszystkim służyć pomocą.

I nie wódź nas na pokuszenie: ukryte czy jawne, nagłe czy uporczywe.

Ale nas zbaw ode złego: przeszłego, obecnego i przyszłego.

## **Uwielbienie Boga Najwyższego**

Ty jesteś Święty Pan Bóg jedyny, który czynisz cuda (por. Ps 76, 15).

Ty jesteś wielki (por. Ps 85, 10),

Ty jesteś mocny,

Ty jesteś wielki (por. Ps 85, 10),

Ty jesteś najwyższy,

Ty jesteś Królem wszechmogącym,

Ojczyźnie święty (J 17, 11),

Królu nieba i ziemi (por. Mt 11, 25).

Ty jesteś w Trójcy jedyny

Pan Bóg nad bogami (por. Ps 135, 2),

Ty jesteś dobro, wszelkie dobro, najwyższe dobro,

Pan Bóg żywy i prawdziwy (por. 1 Tes 1, 9).

Ty jesteś miłością, kochaniem;

Ty jesteś mądrością,

Ty jesteś pokorą,

Ty jesteś cierpliwością (Ps 70, 5),

Ty jesteś pięknnością,

Ty jesteś łaskawością;

Ty jesteś bezpieczeństwem,

Ty jesteś ukojeniem,

Ty jesteś radością,

Ty jesteś nadzieją naszą i weselem,

Ty jesteś sprawiedliwością,

Ty jesteś łagodnością,

Ty jesteś w pełni wszelkim bogactwem naszym.

Ty jesteś pięknnością,

Ty jesteś łaskawością,

Ty jesteś opiekunem (Ps 30, 5),

Ty jesteś stróżem i obrońcą naszym;

Ty jesteś mocą (por. Ps 42, 2),

Ty jesteś orzeźwieniem.

Ty jesteś nadzieją naszą,

Ty jesteś wiarą naszą,

Ty jesteś miłością naszą,

Ty jesteś całą słodyczą naszą,

Ty jesteś wiecznym życiem naszym:

Wielkim i przedziwnym Panem, Bogiem wszechmogącym, miłosiernym Zbawicielem.

## **Modlitwa**

Wszechmogący, wiekuisty, sprawiedliwy i miłosierny Boże, daj nam biednym ludziom czynić dla Ciebie to, o czym wiemy, że tego chcesz i chcieć zawsze tego, co się Tobie podoba, abyśmy wewnątrznie oczyszczeni, wewnątrznie oświeceni i rozpaleni ogniem Ducha Świętego, mogli iść śladami umiłowanego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa do Ciebie, Najwyższy, jedynie dzięki Twojej łasce, który żyjesz i królujesz, i odbierasz hołd w doskonałej Trójcy i prostej Jedności, Bóg wszechmogący przez wszystkie wieki wieków. Amen.

## **Modlitwa franciszkańska**

O Panie, uczyn z nas narzędzia Twego pokoju,  
abyśmy siali miłość tam, gdzie panuje nienawiść;  
Wybaczenie, tam, gdzie panuje krzywda;  
Jedność, tam, gdzie panuje zwątpienie;  
Nadzieję, tam, gdzie panuje rozpacz;  
Światło, tam, gdzie panuje mrok;  
Radość, tam, gdzie panuje smutek.  
Spraw, abyśmy mogli nie tyle szukać pociechy, co pociechę dawać;  
Nie tyle szukać zrozumienia, co rozumieć;  
Nie tyle szukać miłości, co kochać;  
albowiem dając - otrzymujemy;  
wybacząc - zyskujemy przebaczenie;  
a umierając rodzimy się do wiecznego życia  
przez Chrystusa Pana naszego.  
Amen

## **Litania do świętego Franciszka**

**Kyrie elejson.** Chryste elejson. Kyrie elejson.  
Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.  
Ojcze z nieba, Boże, **zmiłuj się nad nami.**  
Synu, Odkupicielu świata, Boże,  
Duchu Święty, Boże,  
Święta Trójco, Jedyne Boże,  
**Święta Maryjo Niepokalanie poczęta, módl się za nami.**  
Święty Franciszku Seraficki,  
Święty Franciszku, kwiecie łaski Bożej,

Święty Franciszku, wielki naśladowco Chrystusa,  
Święty Franciszku, pragnący śmierci męczeńskiej,  
Święty Franciszku, piastunie ran Chrystusowych,  
Święty Franciszku, ozdobiony znamionami Męki Jezusowej,  
Święty Franciszku, obdarzony mocą czynienia cudów,  
Święty Franciszku, gorejący miłością Bożą,  
Święty Franciszku, przepelniony miłością bliźniego,  
Święty Franciszku, miłośniku pokory,  
Święty Franciszku, wzorze pokuty,  
Święty Franciszku, przykładzie posłuszeństwa,  
Święty Franciszku, miłośniku czystości,  
Święty Franciszku, gardzący dobrami świata,  
Święty Franciszku, patriarcho ubogich,  
Święty Franciszku, żywy obrazie cnót ewangelicznych,  
Święty Franciszku, założycielu trzech zakonów,  
Święty Franciszku, heroldzie Wielkiego Króla,  
Święty Franciszku, pogromco szatana,  
Święty Franciszku, filarze Kościoła katolickiego,  
Święty Franciszku, obrońco wiary katolickiej,  
Święty Franciszku, głoszący światu pokój i dobro,  
Święty Franciszku, zwycięzco złości świata,  
Święty Franciszku, odnowicielu obyczajów chrześcijańskich,  
Święty Franciszku, drogowskazie dla błądzących,  
Święty Franciszku, lekarzu chorych na duszy,  
Święty Franciszku, wielki orędowniku u Boga,  
Święty Franciszku, święty nasz Ojczy,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, **przepuść nam, Panie.**

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, **wysłuchaj nas, Panie.**

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, **zmiłuj się nad nami.**

Módl się za nami, święty Ojczy Franciszku.

Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

**Módlmy się:** Boże, Ty ukazałeś nam wspaniały wzór życia i świętości w osobie Twego Sługi Serafickiego Franciszka; udziel nam tej łaski, abyśmy za jego wstawiennictwem i przykładem przez stałe nawracanie się i czyny pokuty umacniali się w Twojej miłości. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.



# U stóp Krzyża. Modlitwy ku czci Krzyża Świętego



## Modlitwa do Krzyża Świętego

Krzyżu, błogosławieństwo ziemi, W Tobie zbawienie i nadzieja;  
Byłeś hańbiącej śmierci znakiem, Teraz do niebios jesteś bramą.  
Oto Ofiarę dźwigasz świętą, Która ku sobie wszystko wzywa;  
Księżę ciemności chciał Jej zaszkodzić, Ale nic nie ma w Niej swojego.  
Chwała niech będzie, Panie Jezu, Ojcu i Tobie, i Duchowi  
Za to, że dziś przez triumf krzyża Dajesz nam radość wiekuistą. Amen.

## Witaj o Krzyżu

Witaj, o Krzyżu, dający życie, Tyś niezwyciężonym dowodem litości, o bramo rajska,  
pociecho wierzących, o twierdzo Kościoła; Tyś zniszczył zepsucie, pochłonał i zburzył moc  
śmierci, a nas podniósł z ziemi do rzeczy niebieskich. Tyś znakiem niezwyciężonym,  
przeciwnikiem szatanów, chwałą męczenników, prawdziwą ozdobą Świętych, bramą  
zbawienia...

Witaj, Krzyżu Pana, który uwolniłeś ludzkość z przekleństwa; Tyś znakiem prawdziwej  
radości, Tyś przez swoje podwyższenie obalił wszystkich nieprzyjaciół. O czci  
najgodniejszy, Tyś naszym wspomozieniem, Tyś siłą królów, wytrwałością,  
sprawiedliwych, odrodzeniem grzeszników...

Witaj, Krzyżu bezcenny, przewodniku ślepych, lekarzu chorych, zmartwychwstanie  
umarłych, Tyś nas podniósł, gdyśmy upadli w grzech. Ty położyłeś koniec zepsuciu, a  
dałeś początek nieśmiertelności; przez Ciebie my, śmiertelnicy, dostąpiliśmy uczestnictwa  
w Bóstwie, a szatan został obalony... Krzyż Twój bezcenny, o Chryste, my dzisiaj czcimy  
pocałunkiem naszych warg niegodnych, jesteśmy bowiem grzesznikami.

Śpiewamy na Twoją cześć, o Chryste, bo pozwoliłeś się ukrzyżować; z łotrem wołamy do  
Ciebie: "Uczyn nas godnymi Twojego Królestwa!"

(Liturgia wschodnia)

## Litania o Krzyżu Świętym

Kyrie elejson.

Chryste elejson. Kyrie elejson.

Chryste, usłysz nas.

Chryste, wysłuchaj nas.

Ojcze z Nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata, Boże,

Duchu Święty, Boże,

Święta Trójco, jedyny Boże,

O Krzyżu Święty, ratuj nas,

Krzyżu Św., skarbie nieprzebranych zasług Chrystusowych,

Krzyżu Św., dzieło zbawienne Ducha Świętego,

Krzyżu Św., nadziejo i zbawienie nasze,

Krzyżu Św., zgorszenie dla niewiernych,

Krzyżu Św., pośmiewisko dla pogan,

Krzyżu Św., Znak Chrześcijan,

Krzyżu Św., podziwienie dla duchów Niebieskich.

Krzyżu Św., ratunku dla rozpaczających,

Krzyżu Św., pogromie szatanów,

Krzyżu Św., jedyna nadziejo grzesznych,

Krzyżu Św., drzewo życia,

Krzyżu Św., drzewo świetlane,

Krzyżu Św., podstawo Kościoła Świętego.

Krzyżu Św., obrazie doskonałości Chrześcijańskiej,

Krzyżu Św., zapłato Apostołów,

Krzyżu Św., męstwo męczenników,

Krzyżu Św., chwało wyznawców,

Krzyżu Św., tarczo dziewic,

Krzyżu Św., mocy zakonników,

Krzyżu Św., pocieszenie strapionych,

Krzyżu Św., ucieczko w pokusach i uciskach,

Krzyżu Św., drogo do Nieba,

Krzyżu Św., lekarzu chorych,

Krzyżu Św., ucieczko nędznych i opuszczonych,

Krzyżu Św., Znak wybranych,

Krzyżu Św., radości Kapłanów,

Krzyżu Św., Znak i początku cudów,

Krzyżu Św., Monarcho kuli ziemskiej,

Jezu Chryste ukrzyżowany, bądź nam miłościw, przepuść nam, Panie!

Od wszelkiego złego, wybaw nas Panie!

Od grzechu każdego,

Od potępienia wiekuistego,

Od powietrza, głodu, ognia i wojny,

Przez Krzyż Twój Święty,

Przez dźwiganie Krzyża Świętego,

Przez śmierć podjętą na Krzyżu,

Przez złożenie Twego ciała z Krzyża,  
Przez znalezienie Twego Krzyża,  
Przez podwyższenie Twego Krzyża,  
Przez tajemnice Twego Krzyża,  
Przez ukazanie Twego Krzyża na Sądzie Ostatecznym,  
Przez Chwałę Twego Krzyża,  
Przez wstawienie Twego Krzyża Świętego, W dzień Sądu Twego,  
My grzeszni Ciebie, Boga, prosimy, wysłuchaj nas, Panie!  
Abyś nas do prawdziwej pokuty doprowadzić raczył,  
Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachować raczył,  
Abyś nam grzechy odpuścić raczył,  
Abyś gniew Twój i wszelkie plagi nad nami wiszące przez wielkie miłosierdzie i zasługi  
Twoje pohamować raczył,  
Abyś nas nie zabierał z tego świata bez spowiedzi świętej,  
Abyśmy, posileni chlebem anielskim, zasnęli w Bogu,  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.  
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.  
W. Wielbimy Cię, Chryste, i błogosławimy Ciebie. O. Bo przez krzyż Twój świat odkupiłeś.  
Módlmy się: Wszchemogący Boże, Syn Twój posłuszny Twojej woli poniósł śmierć na  
Krzyżu, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni, spraw, abyśmy poznawszy na ziemi  
Tajemnicę Odkupienia, mogli otrzymać jej owoce w Niebie. Przez Chrystusa, Pana  
naszego. Amen.

### **Króluj nam Chryste!**

Boże wszechmogący, który poniosłeś śmierć na drzewie osobliwym za moje grzechy -  
bądź ze mną.  
Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa - ulituj się nade mną.  
Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa - bądź moją nadzieją.  
Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa - miej litość nad nami.  
Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa - ode mnie wszelką broń ostrą.  
Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa - wlej we mnie wszelkie dobro.  
Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa - odwróć ode mnie wszelkie zło.  
Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa - spraw abym doszedł do drogi zbawienia.  
Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa - odwróć ode mnie wszelką napaść śmiertelną.  
Święty Krzyżu Jezusa Chrystusa - odwróć ode mnie każdy upadek grożący duszy i ciału.  
Niechaj na zawsze uwielbiam Święty Krzyż Jezusa Chrystusa.  
Jezusie z Nazaretu ukrzyżowany - ulituj się nade mną.  
Spraw, aby zły duch niewidoczny uciekł na wieki, Amen.

Na cześć Drogocennej Krwi Jezusa Chrystusa, na cześć Jego Wcielenia, przez które  
doprowadził nas do życia wiecznego tak prawdziwie jak to, że Jezus Chrystus narodził się  
w dniu Bożego Narodzenia, a ukrzyżowany został w dniu Wielkiego Piątku: Ojcie Nasz...  
Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu. Amen.

**O Krzyżu błogosławiony**, któryś dźwigał tego, którego niebiosy i ziemia ogarnąć nie mogą! Krzyżu przyozdobiony członkami Zbawiciela, przed Tobą trwożą się źli, Ciebie czczą Aniołowie, na Ciebie z największym zdumieniem patrzą wszystkie stworzenia. O Krzyżu błogosławiony, zadatku chwały, Znak zwycięstwa! Tobie śmiertelni zawdzięczają nowe życie. Ty sprawiasz, że ci, co byli łupem szatana, stają się przez łaskę dziećmi Boga. O Krzyżu przestawny, ześlij na nas Swe błogosławieństwo, bądź nam obroną, aby Pan, który uczynił Cię narzędziem Odkupienia, wyniósł nas do uczestnictwa w Swej Chwale. Jemu Chwała i dziękczynienie na wieki. Amen.

O Krzyżu święty, na którym Chrystus Pan był ukrzyżowany, oto ja, nędzny grzesznik, do stóp Twoich upadam i całując Twe święte Drzewo, obciążone drogim skarbem ciała Zbawiciela mojego, przyciskam Cię do niegodnych ust moich, powtarzam stokrotnie: bądź uczczony, bądź uwielbiony, o Krzyżu święty, Krzyżu najdroższy Jezusa Chrystusa. Drzewo Twe twarde słodkie wydaje owoce i woń z niczym nie porównaną.

Tyś ozdobione kwiatami cnót wszystkich. O Krzyżu święty, zakładzie zbawienia naszego. Tobie się słuszna cześć od nas należy. Ty uzdrawiasz choroby duszy i ciała.

Ty sprawiedliwym niebo otwierasz. Ty grzesznikom przebaczenie wyjednujesz.

O Krzyżu święty! Drzewo Twe ozdobniejsze nad wszystkie cedry, Krzyżu świetniejszy nad wszystkie blaski świata, jedynie godny naszej czci i miłości, bądź uwielbiony, bądź pochwalony po wszystkie wieki. Nie odrzucaj nas, biednych grzeszników, którzy się do Ciebie ze skruszonym sercem i pewną ufnością uciekamy.

Bądź naszym przewodnikiem w życiu, bądź światłem naszym w ciemnościach, pociechą w utrapieniach, osłodą i podporą w smutkach.

W godzinie śmierci wzmacniaj naszą wiarę, budź w nas nadzieję i rozpalaj miłość Bożą, abyśmy ożywieni tymi cnotami, pragnęli połączyć się z Panem naszym Jezusem Chrystusem, który na Tobie zawieszony umarł z miłości ku nam.

O Krzyżu święty! U stóp Twoich składam duszę moją, serce moje, wszystkie myśli moje, a spoglądając na Jezusa Chrystusa na Tobie zawieszzonego, na Maryję pod Tobą stojącą, łączę moje cierpienia.

O Krzyżu święty! Zbaw mnie, zbaw wszystkich miłych mojemu sercu, zbaw przyjaciół i nieprzyjaciół moich, ochraniaj nasz Kościół święty, ochraniaj nas od powietrza, ognia i wojny. Spraw to swoją świętą mocą.

Byśmy Twoją moc wychwalali wszyscy, za Twym światłem postępowali przez całe życie i na wieki oglądali w niebie Zbawiciela Pana.

O Krzyżu święty! Krzyżu Chrystusowy! Zasłoń mnie od wszelkich niebezpieczeństw duszy i ciała i zbaw mnie na wieki. Amen.

*„Nie wstydzmy się wyznać ukrzyżowanego. Ufnie czynmy znak krzyża palcami na czole i na wszystkim chlebie, który spożywamy, na kielichu, który pijemy, przy wejściu i wyjściu, przed snem, kładąc się na spoczynek, przy wstawaniu, chodzeniu i spoczynku! On jest wielką obroną. Nie muszą za niego płacić uboczy, trudzić się słabi. Od Boga jest dany jako łaska. Krzyż jest znakiem wierzących, postrachem szatanów. W krzyżu odnosi triumf, nad nimi wierny, jeżeli się nim znaczą z ufnością. Na widok krzyża przypominają sobie Ukrzyżowanego. Lękają się Tego, który smokowi startł głowę. Ceń tę pieczęć, a ponieważ jest darmo dana, czcisz Dobroczyńcę tym więcej! (...) Przede wszystkim trzymaj się krzyża – niewzruszonego fundamentu! Na nim buduj wszystko, co wynika z wiary! Nie zapieraj się krzyża!”*

św. Cyryl Jerozolimski, Katecheza 13 (dla katechumenów)

## **U stóp Krzyża.**

Gdy duch twój wątpi, przyjacielu. Gdy się życiowych lękasz burz,  
Gdy życie staje się bez celu, I wiarę w szczęście tracisz już...  
Gdy duszy twojej lot się zniża, I pośród mylnych błąkasz się dróg...  
Szukaj pociechy u stóp krzyża, On cię wspomóż... Pan twój... Bóg.  
On miłujący nieskończenie, Zbawca twój wielki,.. Chrystus Pan,  
Ześle twej duszy ukojenie, Uleczy ją z zwątpienia ran...  
On cię przygarnie miłosiernie, Bóg co cię zbawił własną krwią,  
Boską swą ręką wyjmie ciernie, Co w głębi duszy twojej tkwią,  
I wielkie słowa ukojenia, Ześle ci z krzyża. Pan twój, Bóg...  
Bo kto tu żyje wśród cierpienia, Po śmierci nieba przejdzie próg.  
Kto tutaj żyje cichy, mały, Kto tutaj bólu przejdzie chrzest,  
Tego powiedzie do swej chwały, Ten już na wieki zbawion jest..  
I oczy duszy twej zobaczą, Jak ci nad czołem skreśli krzyż,  
Mówiąc: Szczęśliwi którzy płaczą, Bo moim śladem pójda wzwyż...  
A wówczas Chrystus cię przez drogi, Powiedzie, pełne ofiar, łez,  
Abyś wiecznego szczęścia progi, Przebył gdy przyjdzie życia kres.  
Więc gdy twej duszy lot się zniża, Gdy się wśród mylnych błąkasz dróg,  
Szukaj pociechy u stóp krzyża. On ci ją ześle.. On... twój Bóg!..

*za: Z głębokości wołam do Ciebie, Panie (1922r.)*

## **Modlitwa przed Krucyfiksem.**

Oto mnie widzisz, najukochańszy, najłaskawszy mój Jezu, korzącego się przed Św. obecnością Twoją! Błagam Cię najgoręcej, ażebyś wyrył w sercu mojem uczucia wiary, nadziei i miłości, oraz żalu za grzechy moje, i mocnego przedsięwzięcia nie obrażania Cię już więcej wtedy, gdy zajęty najżywszą miłością ku Tobie i zrzewneni rozczuleniem nad cierpieniami Twemi, o Panie, rozpamiętywam po kolei pięć ran Twoich, poczynając od tego, co o Tobie wyrzekł Ś. prorok Dawid: „Przebodli ręce i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje.“

Módlmy się. Panie Jezu Chryste, przez pięć ran Twoich, które Ci na krzyżu miłość Twoja ku nam zadała, ratuj sługi i służebnice Twoje, któreś najdroższą krwią odkupił. Amen.

*za: „Katolickie nabożeństwo” (1857r.)*

## **Modlitwa przed krzyżem.**

Bądź pozdrowiony, o krzyżu święty, chwalebne znamię naszego odkupienia, drzewo życia, na którym Zbawiciel świata śmiercią swą przemógł śmierć rodzaju ludzkiego 1 W tym świętym krzyżu spoczywa chwała nasza, radość, nadzieja i ucieczka. Tern pełnem chwały znameniem znacę czoło moje, abym się nigdy krzyża Chrystusowego nie wstydził; usta moje, aby śmierć Twoją, o Jezu, wiecznie chwaliły; pierś moją, aby w niej nigdy nic wygasła pamięć Twych cierpień i Twej śmierci. Spraw, o Boski Zbawicielu, żebym w ten znak uzbrojony, nie doznał żadnej krzywdy ani od widzialnych ani niewidzialnych wrogów, lecz siłą Twego krzyża szczęśliwie wszystkie pokusy przewyciężał. A gdy się kiedy ten znak na niebie ukaże, spraw, o Jezu, ażeby krzyż Twój nie był dla mnie postrachem, lecz pociechą. Amen.

*za: Obrazki świąteczne Kościoła Katolickiego*

## **O chwalebne znamię Krzyża Świętego (1889r.)**

O chwalebne znamię krzyża świętego, broń mnie od wszelkiego złego, duszy i ciała szkodliwego, przez znamię krzyża świętego, wybaw mnie Panie od prześladowania ducha nieczystego i od wszystkich nieprzyjaciół moich; tym znamieniem krzyża św. niechaj porażeni będą wszyscy nieprzyjaciele i przeciwnicy moi i przez to znamię krzyża św. od szkód tego świata wybaw mnie Panie. Krzyż Twój, przez któryś nas odkupić raczył, Panie Jezu Chryste, niechaj będzie znamieniem zbawienia mojego. Opiekunem i obrońcą moim bądź Panie Boże, wzmacniaj serce moje w miłości ku Tobie, abym Ciebie Boże mój w tym życiu sławił i chwalił, a po śmierci żywot wieczny otrzymał. Amen.

*za: Głos serca do Boga 1889 r.*

### **Modlitwa u stóp Krzyża, Ks. Karol Antoniewicz**

O Jezu mój drogi - o Matko moja Maryjo! W smutnem usposobieniu duszy mojej, dźwigam jak ciężar bolesny to życie moje. Nie wiem, gdzie mam szukać źródła boleści i tęsknoty mojej; krzyżów, które mi miłosierdzie Boskie nawiedza mnie, rozróżnić nie zdołam — bo krzyż mój, to każda myśl moja, bo krzyż mój to każde uczucie moje — bo krzyż mój, to serce moje — bo krzyż mój, to życie moje. Szukałem,(łam) szczęścia w świecie, ale świat mnie zawiodł, szukałem(lam) w marzeniu i łzach, ale łzy były zimne i gorzkie, szukałem (łam) w modlitwie, ale dusza moja była jako ziemia bez wody dla Ciebie. Ach! jeśli Ty o Jezu ukrzyżowany mnie odrzucisz, któż mnie przyjmie nędznego? Jeśli Ty o Matko boleści nie pocieszysz mnie, któż pocieszy? jeśli Ty odmówisz mi opieki Twojej, któż mi dopomoże! O mój Jezu, pójdę do Ciebie, chwycę się krzyża Twego, całą duszą moją, sercem mojem, myślą moją, a ty mnie nie odepchniesz, bo pod Krzyżem jest Matka Twoja, pod Krzyżem Matka moja, która za mnie do Ciebie się wstawi! Znużony(a) długą, ciężką, bolesną życia pielgrzymką, niemając gdzie głowę skłonić, nie mając gdzie serca przytulić, jako ptak z gniazdeczka wypłoszony, przepłakała dusza moja zdroje łez; Tyś je policzył o dobry Jezu, bom je przepłakał(a) u stóp Krzyża Twego; u stóp Krzyża odtąd płakać, kochać i cierpieć będę! O jak długo stroniłem(lam), bałem(lam) się Ciebie, bom Cię widział(a) zawsze z krzyżem błogosławionym, a ja o tem błogosławieństwie krzyża ani wiedzieć nie chciałem(lam) bom go nie znał(a). i brałem krzyż świata na siebie, aby tylko nie dźwigać krzyża Twego; nie kochałem(lam) Ciebie, bom kochał(a) świat, nie kochałem(lam) ludzi, bom kochał(a) siebie; i cierpienie moje, było cierpieniem bez kwiatu i miłość moja była kwiatem bez woni; cierpiałem(lam) bez pociechy, kochałem(lam) bez zasługi. Oto teraz u stóp Krzyża Twego chcę założyć mieszkanie moje; nie proszę aby ustały cierpienia moje, ale abyś te wszystkie cierpienia moje poświęcił choć jedną kropelką Najświętszej Krwi Twojej z Krzyża płynącej, abym przestał(a) cierpieć dla świata, a począł(poczęła) cierpieć dla Ciebie! Żyłem(lam) pod krzyżem świata, daj mi umrzeć pod krzyżem Twoim! Przyszedłem (przyszłam) pod krzyż Twój o dobry Jezu! znękany(a) stworzony(a), cierpiący(a), a Tyś mnie uspokoił, pocieszył, pojednał z sobą i z Tobą. O Matko boleści! Tyś się zlitowała nad boleścią duszy mojej. Tyś oczy, serce i kroki moje do krzyża zwróciła. Matko boleści! daj, abym z Tobą pod krzyżem żył(a), kochał(a), cierpiał(a); i Ciebie i z Tobą Syna Twego błogosławił(a) przez wszystkie wieki. Amen

*(z książeczki w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej w Stniątkach). za: Książka do nabożeństwa : dzieło pośmiertne zebrane" x.Antoniewicz Karol Bołoz (1883r.)*

### **Modlitwa do świętego Krzyża (w czasie niebezpieczeństwa).**

Oto krzyż Pański + godło naszego zbawienia. Kiedy się przeżegnam, czuję się silnym, nieustraszonym, bezpiecznym. + Krzyż moją obroną, + krzyż moim wsparciem, + krzyż moją nadzieją, + krzyż znakiem nieśmiertelności, + krzyż moją pociechą. Od wszystkiego złego teraźniejszego i przyszłego, niechaj broni mię krzyż + za przyczyną najchwalebniejszej Marii Panny. Od nieprzyjaciół, zasadzek, podstępów i pokus, niechaj broni mię krzyż + Chrystusa, za przyczyną Aniołów Bożych i Świętych Pańskich. Ach Zbawicielu nasz, któryś przez krzyż Swój odkupił świat, wybaw mnie od wszelkich nieszczęść i niebezpieczeństw dziś i każdego dnia, i doprowadź do żywota wiecznego. Amen.

*za: U stóp krzyża 1929 r.*

### **Opamiętanie grzesznika pod krzyżem.**

Zbytek miłości, Panie Jezu, skłonił Cię do podjęcia śmierci krzyżowej za mnie i za całą ludzkość. Święty nad Świętymi umarłeś za grzesznego, aby go odkupić. Stwórca -umarłeś za stworzenie, aby je łaską swoją do nowego odrodzić życia. I tyle łask, tyle dobrodziejstw udzieliłeś mi w życiu, a jakżem ich użył(a)?

Odwdziczyłem(am) Ci się Jezu — grzechami! Przebaczenia więc żebrzę, litościwy Panie! Pomnij na słowa Twoje, że nie chcesz śmierci grzesznika, ale nawrócenia jego. Oto ja żałuję za grzechy i chcę się poprawić. Przyjmij ze zwykłą dobrocią zbłąkaną owcę; nie odrzucaj marnotrawnego syna, który do Ojca przybiega i o litość błaga. Pomnij na Twą mękę, na rany, na krzyż. Niech Twe rany będą mi schronieniem od nieprzyjaciół duszy i raczej wolę tu pod krzyżem w miłości Twojej zakończyć życie, niżeli Cię na nowo obrazić ciężkim grzechem. Amen.

*za: W krzyżu zbawienie (1892 r.)*

### **Stanę pod krzyżem. (1903 r.) x Antoniewicz**

Stanę pod krzyżem, gdy mnie ludzie chwalić będą, aby na widok upokorzenia Twego próżność moja była upokorzona! Stanę pod krzyżem, gdy mnie ludzie obmawiać będą, a milczenie Twoje zamknie usta moje! Stanę pod krzyżem, gdy mnie ludzie prześladować będą, a bicze, które posiekały Ciało Twoje, ubiczują moją miłość własną! Stanę pod krzyżem, gdy niedostatek dokuczał mi będzie, a nagość Twoja nauczy mnie miłować ubóstwo moje! Stanę pod krzyżem, gdy złe myśli w głowie roić się będą, a ciernie Twoje rozprószą złe myśli moje! Stanę pod krzyżem, gdy mnie ludzie krzywdzić będą, a słowa Twoje „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią!” nauczą mnie nieprzyjaciołom przebaczać! Stanę pod krzyżem, gdy ani serca, ani domu otworem dla siebie nie znajdę, a z Tobą na krzyżu złożę głowę moją! Stanę pod krzyżem w opuszczeniu mojem, a słowa Twoje „Niewiasto! oto syn Twój” pokrzepią mię w mojem sieroctwie! Stanę pod krzyżem, gdy konać będę, a z Tobą zawołam: „Ojcze! w ręce Twoje oddaję ducha mego!” O Panie! gdzie pójdę po naukę, po poradę, po pociechę, jeśli nie do Ciebie? A gdzie Cię znaleźć mogę, jeśli nie na krzyżu, do którego przybiła Cię złość moja? Nie odstąpię od niego, bo tam pod krzyżem, miłością z Tobą połączony, od śmierci wiecznej mogę być ochroniony. Nie odstąpię od krzyża, bo krzyż moja nadzieja, krzyż moja pociecha, krzyż moja obrona, krzyż moje wspomnienie, krzyż moja ucieczka, krzyż moje odpocznienie, krzyż moje światło, krzyż moja chwała, krzyż mój przewodnik do nieba!

*z modlitewnika "Najświętsza Rodzina" (1903r.)*

## **Modlitwa do Krzyża świętego.**

O Krzyżu święty! Na którym Chrystus Pan był ukrzyżowany, oto ja nędzny grzesznik do stóp Twoich upadam i całując twe święte Drzewo, obciążone drogim skarbem ciała Zbawiciela mojego, przyciskam Cię do niegodnych ust moich, powtarzam stokrotnie: bądź uczczony, bądź uwielbiony o Krzyżu św., Krzyżu najdroższy Jezusa Chrystusa. Drzewo Twe twardo słodkie wydaje owoce i woń z niczem nie porównaną, Tyś ozdobione kwiatami cnót wszystkich. O Krzyżu św. zakładzie zbawienia naszego, Tobie się słuszną cześć od nas należy, Ty uzdrawiasz choroby duszy i ciała, Ty sprawiedliwym niebo otwierasz, Ty grzesznikom przebaczenie wyjednywasz.

O Krzyżu święty! drzewo twe ozdobniejsze nad wszystkie cedry, Krzyżu świetniejszy nad wszystkie blaski świata, jedynie godny naszej czci i miłości, bądź uwielbiony, bądź pochwalony po wszystkie wieki. Nie odrzucaj nas biednych grzeszników, którzy się do Ciebie ze skruszonym sercem i pewną ufnością uciekamy. Bądź naszym przewodnikiem w życiu, bądź światłem naszym w ciemnościach, pociechą w utrapieniach, osłodą i podporą w smutkach, w godzinę śmierci wzmacniaj naszą wiarę, obudzaj w nas nadzieję i rozpalaj miłość Bożą, abyśmy ożywieni temi cnotami, pragnęli połączyć się z Panem naszym, Jezusem Chrystusem, który na Tobie zawieszony umarł z miłości ku nam.

O Krzyża święty! u stóp Twoich składam duszę moją, serce moje, wszystkie myśli moje, a poglądając na Jezusa Chrystusa na Tobie zawieszzonego, na Maryę pod Tobą stojącą, łączę moje cierpienia z Niemi i mam nadzieję, że krew Jezusa, z Ciebie spływająca obmyje grzechy moje, a łzy Maryi, które tu wylewała, ukoją moje cierpienia.

O Krzyżu święty! zbaw mnie, zbaw wszystkich miłych mojemu sercu, zbaw przyjaciół i nieprzyjaciół moich, ochraniaj nasz Kościół św., ochraniaj nasze miasto od powietrza, głodu, ognia i wojny. Spraw to swoją świętą mocą, abyśmy Twoją dzielność wychwalali wszyscy, za Twem światłem postępowali przez całe życie, i na wieki oglądali w niebie Zbawiciela Pana. O Krzyżu święty! Krzyżu Chrystusów! zasłoń mnie od wszelkich niebezpieczeństw duszy i ciała i zbaw mnie na wieki. Amen.

*za: Godzinki i Litanja do drzewa Krzyża świętego. (1930r.)*

## **Trzy dziękczynienia Chrystusowi na Krzyżu (św. Mechtyldy).**

O najłaskawszy Baranku Boży! któryś przez trzy godziny na krzyżu wisiał, dziękuję Ci w imieniu i z miłością wszystkich stworzeń, za tę, nieznośną boleść, którą wycierpiał, gdy Cię rozciągnięto na krzyżu z taką gwałtownością, iż wszystkie kości Twoje można było policzyć i proszę Cię, abys mi dla tej boleści odpuścił wszystkie grzechy ułomnością ciała popełnione, przez które nieskończoną Twoją dobroć znieważylem. Amen.

O najniewinniejszy Baranku Boży, wdzięcznością wszystkich stworzeń dziękuję Ci za gorzkie pragnienie, któreś dla zbawienia świata cierpiał na Krzyżu, kiedyś z jękiem bolesnym wołał „pragnę“, a Tobie tylko żółć i ocet podano. Przez gorycz tego pragnienia, proszę Cię, abys mi odpuścił grzechy popełnione przez nieumiarkowanie w jedzeniu i picciu. Amen.

O Przenajświętszy Baranku Boży, przez wzajemną miłość i wdzięczność, która Cię z najchwalebniejszą Trójcą Świętą jednoczy, dziękuję Ci za to okrutne męczeństwo, jakieś poniósł wówczas, gdy ręce i nogi Twoje tak niemiłosiernie do Krzyża gwoździami przybijano, że serce Twoje drżało od bólu, a wszystkie żyły gwałtownie się ściągały. Przez tę niewypowiedzianą boleść i gorzką śmierć Twoją, proszę Cię, o mój Jezu, abys grzechy rąk i nóg moich zmazał i Ojcu Przedwiecznemu przedstawiał rany Twoje dla przebłagania Go za mnie. Amen. *za: "Nowy Brewiarzyk Tercyarski" Nakładem Kapucynów w Krakowie (1910 r.)*



## **Modlitwa Przed ołtarzem cudownego Pana Jezusa na Wawelu 1910 r**

Zbawco świata i Władco wszystkich narodów, Jezu Miłosierny, który nie odpychasz błagających, wysłuchaj modlitwy nasze. Oto u stóp ołtarza Twego chyliny w pokorze czoła nasze, oto serca nasze składamy w ofierze -i zebrzemy pociechy w ciężkiej niedoli, O Zbawicielu, któryś królowej Jadwidze nie odmówił pomocy, gdy kornie błagała o siłę do wykonania ofiary, nie opuszczaj i nas, bądź w każdej chwili życia Przewodnikiem, Opiekunem, Światłością i Prawdą, Bądź Jezu Nadzieją i Pocięgą w dniach smutku, Nauczycielem w każdej pracy, Pokojem w niepokojach.

Czcili Cię i wielbili Cię Jezu Miłosierny ci wszyscy nasi królowie, których prochy w grobowcach katedry wawelowej spoczywają. Wyznawali Cię Ojcem i Zbawicielem ci bojownicy i rycerze, którzy w obronie chrześcijaństwa krew przelewali.

Chwałę Twą i cześć Imienia Twego sławiły wszystkie owe matrony polskie, które trwały w wiernej i zakonnej służbie, wychowując synów na obrońców chrześcijaństwa. Daj więc Jezu i teraz, by w naszym narodzie kwitły chrześcijańskie cnoty, wiara święta rozgrzewała zziębłe serca, byśmy z Tobą trwali w każdej pracy i w każdym celu życia. Przebaczu Jezu w czem zawiniliśmy wobec Ciebie, nawróć z mylnej drogi tych, którzy oddalili się od Twoich przykazań, wąpiących pokrzep nadzieją, obojętnych rozgrzej miłością. Niech Polska cała będzie Twą służebnicą i serca wszystkich Polaków niech będą Tobie oddane. Dobry Pasterzu! Któryś nad Jerozolimą płakał, spójrz na łzy polskiego ludu i prowadź naród, byśmy się nigdy od Ciebie nie oddalili i z Tobą do żywota wiecznego doszli. Amen.

*Za: modlitewnik „Polka przed Bogiem” 1910r.*

## **Ukłon pobożny krzyżowi Zbawiciela. (1882 r)**

Panie Jezu Chryste! Zbawicielu nasz, kłaniamy się Tobie jako Bogu prawemu, i za to Cię błogosławimy, że przez krzyż Twój odkupiłeś świat. Dziękujemy dobroci Twojej, iż tenże krzyż który był niegdyś przekleństwa znakiem, Tyś go dla nas uczynił źródłem wszelkich błogosławieństw, i początkiem wszystkich łask Twoich Boskich. Oto samym krzyża świętego znakiem rozpędzają się nieprzyjaciół piekielnych siły; a krótkie w wszelkiem utrapieniu i troskach znośnienie z Tobą mój Jezu krzyża, niezmierną nam zapewnia chwałę wiecznej cenie. Żeś tedy tak podwyższył w kościele Twoim krzyż Twój Panie, upadamy na kolana pobożnie przed samem wyobrażeniem jego, Tobie na nim zawieszonemu oddając pokłon. Ale że go jeszcze na ostatecznym sądzie masz podwyżżyć w oczach całego świata, ażebyś przezeń tych potępił, którzy, z Jego zbawienia pożytkować nie chcieli, zmiłuj się nad nami sędzio sprawiedliwy, a daj nam pod nim z Magdaleną wypokutować uczciwie za grzechy nasze, o które byś nas miał sądzić i potępić. O drogi krzyżu! który z wiszącego na tobie świętego Chrystusowego ciała, nabrałeś szacunku i ozdoby, niechajże jako Jędrzej święty powitam Cię, kiedy mi się pokażesz podwyższony na sądzie Boskim; niech mię świętość Twoja okryje, przed-gniewem sędziego Boga, a tenże sam sędzia i Pan mój Jezu Chrystus, który mię odkupił przez Cię, niech mnie łaskawie przez Ciebie przyjmie do wieczności szczęśliwej. O krzyżu święty! oddaję najgłębszy ukłon wiszącemu na twych ramionach, Temu, któremu na ręku Najśw. Matki pasterze i trzej królowie kłaniali się, i któremu na łonie Ojca wiecznego, kłaniają się wszystkie dusze błogosławione z aniołami. O drzewo najszlachetniejsze, krwią, Jezusową zlane! czczę i ucałować pragnę najmniejszą cząstkę Twoją. O znaku zbawienia mego! nie zawstydzę się czynić cię na czole i sercu mojem. Bądźże mi też tarczą przeciw postrzałom szatańskich pokus; bądź źródłem błogosławieństw Boskich, kiedykolwiek wyrażać cię będę: w Imię Ojca, i Syna, i Ducha świętego. Amen.

*z modlitewnika z 1882r*

## **MODLITWA DO UKRZYŻOWANEGO CHRYSZTUSA PANA**

Ukrzyżowany Jezu mój! przyjm łaskawie modlitwę, którą już dziś, zamiast w godzinę śmierci do Ciebie zanoszę, gdyż wówczas wszystkie zmysły mię opuszczą.

Kiedy więc najśłodszy Jezu, gasnące i spuszczone moje oczy, nie będą mogły już więcej na Ciebie patrzeć, pomnij na miłośne spojrzenie, którym spoglądam teraz na Ciebie, a zmiłuj się nade mną!

Kiedy me usta wyschnięte, nie będą mogły ucałować przenaświętszych Ran Twoich, pomnij na pocałunki, które teraz na nich wyciskam, a zmiłuj się nade mną!

Kiedy zimne ręce moje, nie zdołają już więcej uchwycić Twego Krzyża, pomnij na miłość, z jaką teraz ten Krzyż obejmuję, a zmiłuj się nade mną!

Kiedy w końcu obrzmiały i nieruchomy język mój, ani słowa już więcej nie wymówi, pomnij, że w tej chwili tym językiem wzywam: Jezus, Maryja, Józef. Wam polecam duszę moją!

### **Modlitwa do ukrzyżowanego Zbawiciela z ofiarowaniem Mu swej pracy.**

O Jezu ukrzyżowany! Oto ja Tobie zdradzonemu od ucznia i przyjaciela Twego, Tobie zelżonemu i umęczonemu przez nieprzyjaciół Twoich niosę pokornie hołd, jako Panu i Bogu mojemu, i ze czcią i miłością, jako ubożuchny dar grzesznej duszy mojej, składam u nóg Twoich świętych tę drobną ku chwale Twojej przedsięwziętą i ukończoną mą pracę.

O Panie, Jezu mój! nie gardź tym hołdem moim i przyjmij tę pracę, przez którą dusza moja pragnęła złączyć się z Tobą, i dusze innych, wraz z sobą porwać ku Tobie. Przyjmij ją Panie, bo ja nią pragnę Ci podziękować za wszystkie niezliczone dobrodziejstwa Twoje w ciągu życia mojego doznane i za to, żeś mi jej dokonać pozwolił, a duszę moją tyloma pociechami podczas niej raczył pokrzepiać. O Panie, Jezu mój! jam niegodna, ażebym Imię Twe święte głosiła, ale Ty coś maluczkich obierał na Apostołów wielkiej chwały Twojej, spraw to cudowną swą mocą, by z tej pracy przyszło Ci tyle czci i uwielbienia od ludzi, ile ja pragnę, ale sama nie jestem w stanie Ci złożyć. O niechaj każda dusza, co zechce z niej korzystać, złączy się z moją, aby Cię przebłagać za zniewagi, za obojętność, jakich aż po dziś dzień doznajesz! Niech każde serce do Ciebie ukrzyżowanego się garnie; niech każdy, patrząc z bliska na ręce Twoje z miłością wyciągnięte ku ludziom, i serce przez nich rozdarte, nauczy się kochać, cierpieć i przebaczać także wraz z Tobą.

O Jezu najdroższy, spójrz na mnie najniegodniejszą służebnicę Twoją i przyjmij te moje prośby gorące, które zebrawszy, ze łzami pod krzyżem Twoim Ci składam. Pobłogosław im tak, aby one każdemu wymawiającemu je sercu, otwierały u stóp tego Krzyża źródło pociechy, wiary, nadziei i przebaczenia, i każdemu ukazały skarby miłosierdzia w rozdarłem sercu Twojem; aby każdemu wyjednały pomoc w potrzebie, pociechę w smutku, ulgę w uściskach życia i upragniony skutek próśb takich, które nie są Twojej woli, ni jego szczęściu przeciwne! Mnie zaś, Panie, mnie, której już drogą tego krzyża tyle łask prosto z Twojej ręki spłynęło, udziel mi jeszcze tej jednej, abyś w modlitwach tych, co mojem słowem zechcą Cię, Panie, uwielbiać, usłyszał i poznawał głos mojej, nade wszystko miłującej Cię duszy, i wtedy, gdy serce moje zamilknie już i zastygnie, gdy ludzie zapomną O mnie na ziemi, a dusza moja za grzechy tęsknić do Ciebie będzie, ażeby wtedy jeszcze jej głos przez usta braci żyjących do Tronu Twego dolatywał i wielbił Cię i wysławiał, a o przebaczenie i miłosierdzie dla niej błagał Cię, o mój Jezu, przez Twoją mękę i śmierć, którąś dla nas z miłości Twojej podjął. Amen.

*za: "Bądź wola Twoja" (1900 r.)*

## O chwalebne znamię krzyża świętego (1889 r.)

O chwalebne znamię krzyża świętego, broń mnie od wszelkiego złego, duszy i ciała szkodliwego, przez znamię krzyża świętego, wybaw mnie Panie od prześladowania ducha nieczystego i od wszystkich nieprzyjaciół moich; tym znamieniem krzyża św. niechaj porażeni będą wszyscy nieprzyjaciele i przeciwnicy moi i przez to znamię krzyża św. od szkód tego świata wybaw mnie Panie. Krzyż Twój, przez któryś nas odkupić raczył, Panie Jezu Chryste, niechaj będzie znamieniem zbawienia mojego. Opiekunem i Obrońcą moim bądź Panie Boże, wzmacniaj serce moje w miłości ku Tobie, abym Ciebie Boże mój w tym życiu słauił i chwalił, a po śmierci żywot wieczny otrzymał. Amen.

za: *Głos serca do Boga 1889 r.*

## MODLITWA rozmyślanie przy Krzyżu Pańskim.

O najdroższy Zbawiciela mój, rzuć na mnie okiem miłosierdzia Twego i złóż ze mnie ten krzyż tak dotkliwy i bolesny, że pod jego już upadam ciężarem, że nieraz niebacznym szemrę i narzekam, żeś mnie opuścił, że nie masz żadnej nade mną litości. Cóżem wykroczył, że tak boleśnie mnie nawiedzasz? — Kocham Cię i chcę kochać na wieki, a Ty wierność i miłość moją wypłacasz cierpieniem! — Duszo cierpiąca! żalisz się? czego? że Zbawiciel twój za miłość, miłością ci się wypłaca! Ach! żeby cię nie miłował, nie dotykałby cię tak boleśnie. Obieraj, czy wolisz aby cię świat ukoronował różami — czy wolisz nosić koronę cierniowa która tak boleśnie skuła najświętszą głowę Zbawcy twojego? ale pamiętaj, że te róże prędko zwiędną, a zostawią kolce na całą wieczność — ale pamiętaj, że tc ciernie śmierć zetrze, a wieniec róż niezwiędłych, odbierzesz z rąk Oblubieńca twego. Krótkie cierpienia — wieczne rozkosze — krótkie rozkosze, wieczne cierpienia, obieraj! — Synu mój — córko moja, odzywa się głos z krzyża — czyż ci tak ciężko, pocierpieć chwilek kilka ze mną i dla mnie, który tyłem wycierpiął dla ciebie! Chcesz mię kochać w szczęściu, a w boleści ode mnie odstępujesz. Wiesz, że cię kocham, bo ta miłość do krzyża mnie przybiła, wiesz, że Wszchemocny, mogę ten krzyż zdjąć z ciebie, a nie czynię tego? dlaczego; bo bez tego krzyża do nieba dostać się nie można. O gdyby była inna droga do Nieba, jak droga krzyżowa, poprowadził bym cię nią. Wszystko dla ciebie wkrótce się zakończy, śmierć może bliższa, niżeli się spodziewasz, a ty tylko się troszczył o przyszłość. Ja jestem przy tobie, kiedy płaczesz, — ty do mnie wołasz biedne dziecko, ja ciebie słyszę przyjdzie czas, gdy będziesz wielbić miłosierdzie moje. Co teraz z tobą czynię, ty nic wiesz, ale dowiesz się później. O, ile to już razy stałeś nad przepaścią wiecznej zguby — Krzyż cię wyratował — a kiedyś najbardziej narzekał, najwięcej miałeś do dziękczynienia przyczyny! Jeszcze tysiącne więzy, o których sam nie wiesz, trzymają serce twoje do świata przywiązane, — zerwać je muszę, nie zważając na rany serca twego, muszę to serce zatrzeć, upokorzyć — wyniszczyć — aby je uczynić takim — abym mógł w niem założyć mieszkanie moje na wieki, bo ciebie miłuję!

Czy żal ci tego? — Nie, nie Panie, czyń ze mną co chcesz, daj mi tylko siebie samego! Jeśli tyle ludzi cierpi jedynie, aby się światu przypodobać, aby od świata odebrać nagrodę — chcę cierpieć — abym się Tobie przypodobał — abyś mnie wspierał w życiu, - pocieszył przy śmierci i przyjął do chwały wiecznej. Amen.

Zdrowaś Maryja. Którzy sieją ze łzami — będą żąć z radością.

Ps. 125. wer. 5. za: *"Książka do nabożeństwa O. Karola Antoniewicza S.J. Dzieło pośmiertne zebrane z pism Autora" (Kraków 1883r.)*

### **Ukłon pobożny krzyżowi Zbawiciela.**

Panie Jezu Chryste! Zbawicielu nasz, kłaniamy się Tobie jako Bogu prawemu, i za to Cię błogosławimy, że przez krzyż Twój odkupiłeś świat. Dziękujemy dobroci Twojej, iż tenże krzyż który był niegdyś przekleństwa znakiem, Tyś go dla nas uczynił źródłem wszelakich błogosławieństw, i początkiem wszystkich łask Twoich Boskich. Oto samym krzyża świętego znakiem rozpędzają się nieprzyjaciół piekielnych siły; a krótkie w wszelkiem utrapieniu i troskach znośnienie z Tobą mój Jezu krzyża, niezmierną nam zapewnia chwałę wiecznej cenie. Żeś tedy tak podwyższył w kościele Twoim krzyż Twój Panie, upadamy na kolana pobożnie przed samem wyobrażeniem jego, Tobie na nim zawieszonemu oddając pokłon. Ale że go jeszcze na ostatecznym sądzie masz podwyżżyć w oczach całego świata, ażebyś przezeń tych potępił, którzy, z Jego zbawienia pożytkować nie chcieli, zmiłuj się nad nami sędzio sprawiedliwy, a daj nam pod nim z Magdaleną wypokutować uczciwie za grzechy nasze, o które byś nas miał sądzić i potępić. O drogi krzyżu! który z wiszącego na tobie świętego Chrystusowego ciała, nabrałeś szacunku i ozdoby, niechajże jako Jędrzej święty powitam Cię, kiedy mi się pokażesz podwyższony na sądzie Boskim; niech mię świętość Twoja okryje, przed-gniewem sędziego Boga, a tenże sam sędzia i Pan mój Jezus Chrystus, który mię odkupił przez Cię, niech mnie łaskawie przez Ciebie przyjmie do wieczności szczęśliwej. O krzyżu święty! oddaję najgłębszy ukłon wiszącemu na twych ramionach, Temu, któremu na ręku Najświętszej Matki pasterze i trzej królowie kłaniali się, i któremu na łonie Ojca wiecznego, kłaniają się wszystkie dusze błogosławione z aniołami. O drzewo najszlachetniejsze, krwią, Jezusową zlane! czczę i ucałować pragnę najmniejszą cząstkę Twoją.

O znaku zbawienia mego! nie zawstydzę się czynić cię na czole i sercu mojem. Bądźże mi też tarczą przeciw postrzałom szatańskich pokus; bądź źródłem błogosławieństw Boskich, kiedykolwiek wyrażać cię będę: w Imię Ojca, 1 Syna, i Ducha świętego. Amen.

*z modlitewnika z 1882 r.*

### **Modlitwa do Krzyża Pańskiego.**

O krzyżu święty niewymownej miłości Boskiej, złości ludzkiej pamiętko. Pożądanie Jezusa Chrystusa, prac Jego kresie, największej obelgi Zbawiciela i ostatecznej Jego chwały znaku; Ty byłeś boleści łóżem baranka przyczystego, Tyś jest ołtarzem, na którym on błogosławiony owoc Panny, niepokalanej, Syna Boga żywego, spełnił ofiarę przenajświętszą dla zbawienia naszego. Krzyżu święty, narzędzie odkupienia świata, jednając niebo z ziemią, i Boga z grzesznikami; Krzyżu najdroższy, u wszystkich narodów opowiadany i czczony; krzyżu chwalebny, który stawiasz nam przed oczy najwyższe miłosierdzie, najobfitszą pokutę, najzupełniejszą cnót wszystkich doskonałość; Krzyżu zbawienny, prawdziwy skarbie łask, ucieczko nieszczęśliwych, pociecho strapionych, ratunku wszystkich grzesznych, ufności konających; krzyżu Boski; tarczo kościoła wojującego, godło kościoła tryumfującego, postrachu piekła, kluczu nieba, uwielbienie aniołów i Świętych krzyżu przenajświętszy, bądź uczczony i uwielbiony ode mnie grzesznika, bądź uczczony i uwielbiony wiarą, wdzięcznością i miłością moją. Chcę się wszystek dla Ciebie poświęcić, chcę się zawsze do Ciebie przywiązać, jako był przywiązany Zbawiciel mój przez miłość dla mnie. Chcę się z Tobą krzyżu święty połączyć sercem i umysłem i ciałem, gdyby mi wolno było; a proszę cię, przez onę krew najświętszą; którą byłeś oblany, abyś mi był wspomóżeniem w uciskach, bezpieczeństwem w pokusach, radą w wątpliwościach, światłem w ciemnościach, pociechą w smutkach, przewodnikiem w życiu i zbawieniem w skonaniu. Amen.

*z modlitewnika z 1882 r.*

## **Modlitwa do Pana Jezusa ukrzyżowanego (1901 r.)**

O Baranku Boży bez zmayı, Ofiaro niewinna, Boże, który krwią Swoją i śmiercią na krzyżu zgładziłeś grzechy świata, racz zgładzić grzechy, winy i przestępstwa moje i nie dozwól, by cierpienia i boleści, jakie poniosłeś, nie miały mi być pomocne i zbawienne. O Jezu, od wszystkich opuszczony, smutny i śmierć pokornie przyjmujący, spraw, abym wszystkie smutki i zmartwienia, które z woli Twojej na mnie dopuścisz, znosiła i przyjmowała z podobną Twojej ufnością i pokorą. O Jezu, oskarżony, spotwarzony, obelgami i wzgardą okryty, naucz mnie pogardzać sądami ludzi złośliwych, znosić cierpliwie wszelkie ich potwarze i prześladowania, naucz, mnie ostrożności i chrześcijańskiego miłosierdzia w sądeniu bliźnich. O Jezu, przez miłość dla mnie dający Ciało swe święte na biczowanie i na cierpienie, naucz mnie Cierpieć bez szemrania, przez miłość dla Ciebie, choroby, boleści i jakiegokolwiek dolegliwości. O Jezu, oddany w ręce katów i skazany na haniebną śmierć ukrzyżowania, daj mi łaskę poznania nicości wszelkiej, chwały i wielkości ziemskiej. O Jezu, upadający pod ciężarem krzyża, łączę krzyż mój z Twoim i błagam Boskiej Twej pomocy, abyś mi go dał nieść z podobną Twojej słodyczą i wytrwałością. O Jezu, na krzyżu podniesiony, pociągnij mnie, grzesznicę najniegodniejszą ku sobie, abym ukrzyżowana wraz z Tobą, Boże mój i Panie mój, żyła. Twoją tylko miłością w tem życiu i nią cieszyła się wiecznie w życiu przyszedłem. Amen.

*za: Jezus, Maryja, Józef, książka do nabożeństwa, wyd. x.M. Godlewski, Warszawa 1901,*

## **Pójdźcie do Krzyża!**

Pójdźcie do Krzyża ludzie cnotliwi. Krzyż was pocieszy i uszczęśliwi,  
Napełni większą jeszcze miłością, Wiarą, otuchą i wytrwałością!  
Pójdźcie do Krzyża biedni grzesznicy. Marnotrawnego syna współnicy,  
Krzyż was zawstydzi, zapali, skruszy, I do zbawienia pomoże duszy!  
Pójdźcie do Krzyża możni, uczeni, On pychę waszą w pokorę zmieni,  
Skarbiec mądrości wiecznej otworzy, Bo was nauczy bojaźni Bożej!  
Pójdźcie do Krzyża wy prostaczkowie, Krzyż wam o cudach wiedzy opowie.  
Koniec położy waszej ciemnocie. Wyćwiczy rychło we wszelkiej cnocie!  
Pójdźcie do Krzyża ludzie bogaci, Patrzcie, czym Jezus za dusze płaci,  
Daje Krew własną, nie srebro, złoto, Służcie Mu za to z serca ochotą!  
Pójdźcie do Krzyża ubodzy, biedni, Walczący ciężko o chleb powszedni!  
I za was słodki Jezus umiera, I wam Swą śmiercią niebo otwiera!  
Pójdźcie do Krzyża czerstwi i zdrowi, Do nadużycia zdrowia gotowi,  
On was nauczy zdrowia szanować. Więcej niż ciało duszę miłować!  
Pójdźcie do Krzyża także wy chorzy, Do smutku, płaczu tak nieraz skorzy,  
Krzyż wam osłodzi wasze cierpienia, Zmieni w zasługę wszelkie strapienia.  
Pójdźcie do Krzyża wy ludzie młodzi, Których tak łatwo kusiciel zwodzi,  
Krzyż was w pokusach tarczą osłoni, I wyrwie z grzechu zdradliwej toni!  
Pójdźcie do Krzyża i ludzie starzy, On was pokojem duszy obdarzy,  
Wiek wasz powagą i czcią ozdobi, I na śmierć dobrą was przysposobi!  
Pójdźcie do Krzyża żydzi, poganie, On się wam deską ratunku stanie,  
Pójdźcie do niego cała ludzkości, A miłość, zgoda wszędzie zagości!  
O weź nas wszystkich w swoje ramiona, Ty Męko Pańska błogostawiona!  
W życiu i w śmierci zlewaj łask zdroje, I wprowadź kiedyś w nieba podwoje!

*za: Męka i śmierć P. Jezusa w pieśni x. Mateusz Jeź (1932 r.)*

## **MODLITWA PRZED KRZYŻEM MISYJNYM.**

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste, i błogosławimy Tobie, żeś przez Święty Krzyż Twój odkupił świat.

Módlmy się. O najukochańszy Panie Jezu Chryste, któryś przez krzyż Twój Święty odkupił świat, pokonał śmierć, zwyciężył piekło, otworzył bramy niebieskie, i w nim źródło pociech w szczęściu i nieszczęściu, w życiu i przy śmierci nam zostawić raczył; i teraz znowu z tymże zwycięskim i zbawiennym krzyża świętego znakiem, sług Twoich, kapłanów do nas zesłać raczyłeś, którzy nas słowem Twojem Boskiem oświecili, z błędnej drogi nieprawości na drogę zbawienia naprowadzili; i na pamiątkę tego dzieła miłosierdzia Twego między nami dokonanego, to znamię krzyża Świętego tu zaszczepili: proszę Cię i błagam pokornie u stóp tego krzyża Twojego, przez najboleśniej rany Twoje, które na nim poniosłeś, przez najdroższą krew Twoją, którą na nim za mnie grzesznego przelałeś, wyryj głęboko w pamięci i sercu mojem te wieczne, nieomyłne prawdy, które na Świętej Misji słyszałem: „Żem nie stworzon dla tych marność świata, ale od Ciebie i dla Ciebie, mój Boże! że nie dla ziemi, ale dla nieba żyć, pracować i cierpieć powinienem: że lepiej wszystko ponieść, wszystko utracić, —nawet samo życie, niż na grzech dobrowolnie zezwolić, a tak Ciebie, najwyższe dobro, miłości nieskończenie godnego Pana i Boga mego obrazić, a przytem wieczne szczęście w niebie utracić i na wieczne, wieczne kary piekielne zasłużyć! Ach! cóż mi pomoże w godzinę śmierci, cóż mi pomoże przez cała wieczność, chociażbym świat cały pozyskał, jeśli duszę moją utracę? a ta łaska Twoja teraz mi udzielona, ta krew Twoja, na mnie marnie zaginie, owszem potępienia moje powiększy!" Nie daj, nie dopuść tego, o dobry Jezu! o miłości moja ukrzyżowana; lecz użycz mi łaski skutecznej, abym z pokutującą pod krzyżem Magdaleną, łzami skruchy, winy moje opłakiwał, i nigdy się do nich nie wracał; abym z onym setnikiem pod krzyżem Twoim stojącym, Ciebie wobec wszystkich, Panem i Bogiem moim, stale wyznawał. A jakoś Ty pomimo głosów złośliwych nieprzyjaciół, pomimo śmiertelnych boleści wytrwał na krzyżu dla zbawienia mego, tak też racz mnie wzmocnić łaską Twoją, abym dla żadnej nadziei lub obawy, dla żadnego zysku lub straty doczesnej, dla żadnych pokus czartowskich, dla żadnych pośmiewisk, namów i złych przykładów ludzkich, od Ciebie się nie dał odłączyć, o najśłodszy Jezu! Abym tak w godzinę zejścia mego zasłużył posłyszeć one słowa Twoje do nawróconego łotra wyrzeczone: „Dziś ze mną będziesz w raju." O to proszę Cię, o Jezu ukrzyżowany, przez serce Twoje najmiłosierniejsze dla miłości ku mnie włócznie przebite; przez serce najczystsze Najświętszej Matki Twojej Maryi, siedmią mieczami boleści przeniknione i pod Twym krzyżem obumierające, dla której mi niczego odmówić nie możesz, boś mi ją sam z tego krzyża dał za Matkę, mówiąc: „Oto Matka Twoja." A więc, ponieważ prawdziwie jesteś matką moją, matką wszystkich wiernych: uciekam się do Ciebie, o Maryo, z ufnością synu, lecz syna marnotrawnego, syna winowajcy. „O błogosławiona Panno Maryo, Tyś Matką Bogu, Tyś Matką winowajcy, Tyś Matką Sędziego, Tyś Matką wygnańcy! Gdy więc jesteś Matką obojga synów, nie dozwól syna winnego potępić od Syna Bożego; lecz przez Synu Sędziego przyjm syna wygnańcę do wiekuistej ojczyzny. Amen."

za: "Pamiętka misji i rekolekcji"

**PRZECHODZIŁEM KOŁO KRZYŻA. (Ks. K. Bołoz Antoniewicz)**

O Jezu mój drogi, ile razy przechodziłem w życiu koło krzyża Twego! Ile razy patrzyłem na Ciebie do krzyża przybitego, a oczy moje suche były. Oczy moje przy najmniejszym cierpieniu łzami się zalewały, a suche były patrząc na cierpienia Twoje. I odwracałem się od krzyża i szedłem krzyżować Ciebie grzechami ócz moich.

O Jezu mój najmiłosierniejszy, ileż razy przechodziłem koło krzyża Twego, a uszy moje głuche były na słuchanie słów Twoich, jakieś do mnie w takiej miłości z krzyża wymawiał. Uszy moje ciągle otwarte na słuchanie tego co Cię obraża, a zawsze zamknięte na słowa Twoje. I odwracałem się od krzyża i szedłem krzyżować Ciebie grzechami uszu moich.

O Jezu najlitościwszy, ileż razy przechodziłem koło krzyża Twego, a usta moje obojętności milczeniem zamknięte czci i chwały i dziękczynienia Tobie oddać nie chciały. Usta moje zawsze na gniew, przekleństwo, obmowę są otwarte, tylko milczą, kiedy trzeba Ciebie uwielbiać. I odwracałem się od krzyża i szedłem krzyżować Ciebie grzechami języka mego.

O Jezu najdobrotliwszy, ileż razy przechodziłem koło krzyża Twego i patrzyłem na głowę Twoją najświętszą w cierniowej koronie i nie chciałem, wstydziłem się skłonić głowę hardą, chociaż upadłem się i płaszczyłem się przed ludźmi. I odwracałem się od krzyża i szedłem ciernie dla Ciebie splatać z dumnych i rozpustnych myśli moich.

O Jezu najcierpliwszy, ileż razy przechodziłem koło krzyża Twego i widziałem rany rąk i nóg Twoich i tę głęboką Serca Twego ranę, a jednak zamykałem serce moje. Ogień miłości Twojego Serca nie roztopił obojętności serca mego. A przecież to moje serce przyjmowało z radością świat i czarta, tylko Ciebie przyjąć i kochać nie chciało. Ćwiczyło się w nieporządnej miłości siebie i ludzi, tylko miłość Twoja obca mu była. I odwracałem się od krzyża Twego i szedłem krzyżować Ciebie grzechami serca mego.

O Jezu najpokorniejszy, Tyś znosił tyle zniewag ode mnie, który jestem robaczkiem wobec Ciebie. Tyś mnie nie złamał i nie stał w sprawiedliwej zapalczywości gniewu Twego. Tyś nie odwrócił ode mnie oblicza Swego, Tyś nie ściągnął rąk Swoich, Tyś nie zamknął Serca Swego - bo Ty chcesz, abym się nawrócił do Ciebie.

O Panie, ja również do Ciebie nawrócić się pragnę! Twoim jestem, o Panie, zbaw mnie! Tobie w ofierze oddaję całego siebie. Już nie moją, ale Twoją jestem własnością. Czyń ze mną co chcesz! Twoim jestem i pragnę Twoim pozostać na wieki. Amen.

*(Ks. K. Bołoz Antoniewicz)" Świąć się Imię Twoje ", Kraków 1952.*

**Modlitwa w dzień znalezienia św. krzyża. (1873 r)**

Chryste Jezu Zbawicielu mój prawdziwy Boże i Człowiecze krzyżową śmiercią dla mnie zamordowany, przez krzyż ten tak ciężki któryś dźwigał, a potem na nim boleśnie umarł, daj mi się w krzyżu Twoim zakochać i mile znosić, gdy go na mnie dopuścisz, a daj go mieć w sercu i pamięci, i jako tarczą się bronić od wszelkich pokus i postrzałów szatańskich. Niech się w niczem nie chlubię tylko w krzyżu Twoim, albo na krzyż z Tobą, z Piotrem i z Jędrzejem, żebyś mię z niego zawołał, jako dobrego łotra do raj. Niech jedzenie i picie moje niczem innym będzie zaprawione, tylko gorzką męką krzyżową, a potem mi się ten krzyż stanie mostem i kluczem do nieba i losem do szczęśliwej wieczności. Przez ten krzyż zwyciężyłeś Chryste śmierć, zwyciężyłeś też wieczną śmierć moją złęgo czekającą. Racz mnie przez ten krzyż podwyższyć w wszystkich aktach wiary, nadziei i miłości Twojej a odwróć od rzeczy ziemskich wszak żeś obiecał mówiąc: Gdy podwyższon będę wszystko do siebie pociągnę. Osadźże mi na wieki to drzewo zbawienne w sercu mojem Zbawicielu mój, żeby Tobie chwałę a mnie pożytek zbawienny przyniosło, żebym pod cieniem jego, upałów zapalczywości Twojej nie czuł, ale jako pod cieniem skrzydeł Twoich schronił się od wszystkiego złęgo dusznego i cielesnego. Amen.

*za: Bieg roku całego, na cześć i chwałę Boga w Trójcy świętej jedyne, niepokalanie poczętej Panny Maryi i wszystkich świętych (1873 r)*

**Modlitwa pod krzyżem do Pana Jezusa.** *(w czasie odprawiania Drogi Krzyżowej) (1904 r.)*

Otóż na koniec, mój najukochańszy Zbawicielu, doszedłeś do tego, czegoś tak gorąco pragnął przez całe życie... Oto już jesteś na krzyżu, ściśle z nim złączony i dzielący jego niesławę i zniewagi. Uczyniłeś mu już zaszczyt, niosąc go na Sobie, chciałeś go jeszcze poświęcić obfitym wylaniem Krwi Twojej. Otoś podniesiony między niebem i ziemią, wystawiony przed oczy Twego zabójczego narodu, dany na widok całemu światu; pieczętujący Krwią swoją pojednanie między Bogiem i ludźmi. O Jezu, najwyższy Kapłanie Nowego Zakonu, błagalna Ofiario za grzechy nasze!... Ty łączysz w sobie sprawiedliwość i miłosierdzie.. Twoi nieprzyjaciele tryumfują z Twojej śmierci przez krzyki i urągawiska., a Ty miłością, modląc się do ojca swego Ojczy, odpuść im bo nie wiedzą co czynią."

Na ten widok umysł się mój zdumiewa, serce napełnia się goryczą, wszystkie władze duszy truchleją.... Patrząc na Ciebie nie mogę ani uwag czynić, ani słów wymawiać... bo łzy gorzkie płyną mi z oczu, a z piersi... dobywa się jęk głuchy i bolesny... O Jezu, to miłość ludzi i gorliwość o ich zbawienie do tej ofiary Cię przywiodły.. Ona Cię zniewoliła, żeś zstąpił z nieba, pędził życie w największej nędzy, a w końcu umarłeś na krzyżu... Ach, jakże dusza moja musi być drogą w oczach Twoich, kiedyś ją raczył odkupić ceną tak wielką!. Ceną, nie samych tylko prac, wzdychania i łez Twoich, ale nawet ceną Krwi i życia Twojego. Ach, jakże grzech w oczach Twoich musi być szkaradnym i obrzydłym, kiedy w ten sposób zmywać go musiałeś... O Jezu mój! powiedz mi dlaczego Twoja głowa zwieszona i cierniem zraniona? Ach, to za moje plugawe i grzeszne myśli... to za moje niegodziwe zamiary!.. Dlaczego Tve oczy łzami zalane?., ach! to za moje niegodziwe spojrzenia na przedmioty niebezpieczne zdolne zarazić serce moje trucizną śmiertelną!.. Dlaczego Twój język goryczą pojony?., ach, to za moje próżne i rozpustne słowa., to za moje przekleństwa, bluźnierstwa i pijaństwa... Dlaczego Tve ręce i nogi tak okrutnie przebite?!, ach, to za moje krzywdy bliźnim uczynione... i za chodzenie do miejsc i towarzystw grzesznych!... Dlaczego Twoje piersi tak opuchłe i zsiniałe?. ach, to za to, że w piersiach moich wrą uczucia bezecne... Dłaczegóż Tve Serce święte przejęte boleścią i tak szeroko włócznie otworzone? ach! to dla ukarania tylu żądź światowych, tylu niegodziwych miłości i nierządnych skłonności, których serce moje było smutnym źródłem i siedliskiem: Na koniec, dlaczego całe ciało Twoje tak poszarpane, skrwawione i ranami okryte? Oto jest skutek nieszczęśliwy., oto jest ukaranie straszne, tylu nierządów ciał naszych grzesznych, które się kiedyś w proch obróćą.

Tak jest, grzesznicy! staliśmy się przyczyną tych strasznych boleści Jezusa... wytoczyliśmy Krew Jego najświętszą... O Jezu, poznawszy nieprawość moją. przychodzę do Ciebie błagać miłosierdzia za sobą niegodnym i za wszystkimi grzesznikami. O Jezu, niech na nas płynie ta Krew Boska i niech nas poświęca; niech płynie na nasze umysły i niech je oświeca... niech rozpędza smutne ciemności; niech płynie na serca nasze, niech je zmiękcza, wzrusza łaska i na zawsze do Ciebie przywiązuje; niech płynie na ciała nasze i oczyści je z brudów, którymi się nieszczęśliwie oszpeciliśmy; niech płynie na sprawiedliwych i umacnia ich w dobrem; niech płynie na oziębłych i ożywia w nich gorącość ducha; niech płynie na zbłąkanych grzeszników i zwraca ich na drogę zbawienia; niech płynie na strapionych, niech ich wspiera i cieszy w dolegliwościach; lecz nade wszystko, niech spłynie na mnie tu klęczącego, niech mnie pocieszy w mojem strapieniu .. niech mnie oczyści, poświęci, wydrze na zawsze światu a odda Bogu.

O Jezu! rzucam się w tej chwili pod krzyżem do nóg Twoich świętych, abym został skropiony tą Krwią najdroższą, która tak obficie z żył Twoich się toczy... Wszakże Ty powiedziałeś, że kiedy zostaniesz podniesiony wszystko do Siebie pociągniesz; spełnij



więc tę Twoją Boską obietnicę... pociągnij mnie do Siebie... oderwij od świata, a przybij z Sobą do krzyża Twego.

O Jezu! uczyniłeś tyle cudów przez Twoje życie, uczyniż jeszcze jeden umierając... nawróć moje serce, skrusz je i poświęć. Nie proszę żebyś je uwolnił od cierpień i szczęściem świata obdarzył; ale proszę i usilnie proszę, abyś je uczynił świętem... aby coraz goręcej Cie pragnęło i kochało. O Jezu! Boże nieskończonego miłosierdzia! z wysokości Twego krzyża spojrzysz na mnie, w jak opłakanym stanie jestem .. umysł mój pełen ciemności, serce tysiącnym poddane namiętnościom., co chwila wystawiony jestem na rozmaite niebezpieczeństwa... ach, miej litość nade mną, mój drogi Zbawicielu!

Nie... ja Ciebie nie porzucę, nie oddalę się od Twego krzyża, nie przestanę całować nóg Twoich póki nie wysłuchasz modlitwy mojej i nie obdarzysz mnie łaską Twej świętej miłości O Jezu! jam Ciebie nie kochał, jak powinienem... czyż mogę żyć w tym stanie.. czy podobna, abyś Ty umierał dla pozyskania mojej miłości, a ja abym żył i umierał bez kochania Ciebie? o, nie daj tego Panie! Przypatruję się Tobie na krzyżu, mój Zbawicielu! i widzę, żeś ze wszystkiego ogołocony. Nie czekałeś, jak inni ludzie, aż Cię śmierć ogołoci; uprzędziłeś ją, porzucając Sam wszystko. Trzy rzeczy tylko zatrzymałeś i pozostawiłeś nam w dziedzictwie: Twój krzyż, Twoje Serce i Twoją łaskę. O Jezu! przyjmuję ja to drogie dziedzictwo i przenoszę je nad wszystkie skarby ziemskie. Nie chcę ja nic. tylko Ciebie samego, mój Jezu! Twój Krzyż będę nosił z miłością: w Twym sercu będę mieszkał, a z łaską Twoją będę zarabiał na zbawienie. Jakże ja będę mądrym, jeżeli Cię będę poznawał... jak bogatym, jeżeli Cię odziedziczę... jak świętym jeżeli Cię będę naśladował., jak szczęśliwym, jeżeli Cię będę kochał.. Ach Panie! jakże tu dobrze pod Twym krzyżem.. Tu taka cisza.. Taki spokój i wesele panuje. Pod krzyżem pragnę założyć sobie przybytek i mieszkać w nim przez resztę życia mojego; tu rozważając Twoje boleści, pragnę płakać i jęczeć za grzechy moje, abym, obmywszy się we Krwi Twojej i we łzach mnich mógł Cię oglądać na wieki w Niebie. Amen.

*za: Maryjo, niepokalanie poczęta módl się za nami! (1904 r.)*

### **Stopnie Męki Pańskiej.**

*Piękny krzyż, prawda, krzyż nasza ozdoba;*

*Ale ten tylko Panu się podoba.*

*Kto krzyż swój niesie cicho na Golgotę,*

*Bo Pan pokorną umiłował cnotę.*

+ W Imię Ojca i Syna i Ducha Św. Amen.

Otwórz, Panie, usta nasze, abyśmy mogli Twe święte Imię błogosławić; oczyść też i serca nasze z wszelkich myśli próżnych, złych i niepotrzebnych, oświeć rozum, rozpal uczucie, abyśmy mogli godnie, uważnie i nabożnie odprawić to święte ćwiczenie, a tak zasłużyć sobie przed obliczem Boskiego Majestatu Twego na wysłuchanie. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Św. Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

Najsłodszy Jezu! smutny w Ogrojcu, do Ojca się modlący i krwawym potem zalany, w konaniu zostający: Zmiłuj się nad nami Panie, zmiłuj się nad nami!

Najsłodszy Jezu! pocałunkiem zdrajcy w ręce bezbożnych wydany i jakby złoczyńca pojmany i związany i od uczniów opuszczony: Zmiłuj się nad nami Panie, zmiłuj się nad nami!

Najsłodszy Jezu! od bezbożnej rady żydowskiej godnym śmierci okrzyczany, do Piłata jakby złoczyńca prowadzony, od niegodziwego Heroda wzgardzony i wyśmiany: Zmiłuj się nad nami Panie, zmiłuj się nad nami!

Najsłodszy Jezu! z szat obnażony i przy słupie najokrutniej ubiczowany: Zmiłuj się nad nami Panie, zmiłuj się nad nami!

Najsłodszy Jezu! cierniem ukoronowany, trzcina bity, chustą poprzez Najsw. Oblicze przesłonięty, szkarłatnym płaszczem przyodziany, przerozmaicie naigrawany i zniewagami nasycony: Zmiłuj się nad nami Panie, zmiłuj się nad nami!

Najsłodszy Jezu! niżej od Barabasa postawiony, przez żydów odrzucony i na śmierć krzyżową niesprawiedliwie skazany: Zmiłuj się nad nami Panie, zmiłuj się nad nami!

Najsłodszy Jezu! drzewem krzyża obarczony i na miejsce kaźni jako owca na zabicie prowadzony: Zmiłuj się nad nami Panie, zmiłuj się nad nami!

Najsłodszy Jezu! między łotry policzony, bluźnierstw i pośmiewiskami obrzucony, żółcią i octem pojony i najokrutniejszymi katuszami od godziny szóstej aż do godziny dziewiętej na drzewie krzyża dręczony: Zmiłuj się nad nami Panie, zmiłuj się nad nami!

Najsłodszy Jezu! na sromotnym drzewie krzyża zmarły i włócznią w oczach Najświętszej Swej Matki przeszyty, równocześnie z boku Swego Krew i wodę wylewający: Zmiłuj się nad nami Panie, zmiłuj się nad nami!

Najsłodszy Jezu! z krzyża złożony i łzami Twej Najboleściwszej Matki Dziewicy oblany: Zmiłuj się nad nami Panie, zmiłuj się nad nami!

Najsłodszy Jezu! sińcami okryty, pięciu ranami przebodzony, wonnościami namaszczony i w grobie złożony: Zmiłuj się nad nami Panie, zmiłuj się nad nami!

V. Prawdziwie choroby nasze On nosił,

R. A boleści nasze On odnosił.

Módlmy się:

Boże, który na odkupienie świata zechciałeś się narodzić i dopuściłeś, by Cię obrzezano, by Cię żydzi odrzucili, zdrajca Judasz pocałunkiem wydał, więzami skrępowano, jak niewinnego baranka na ofiarę prowadzono, przed oblicze Annasza, Kajfasza, Piłata i Heroda niegodziwie stawiono, by Cię fałszywi świadkowie oskarżali, by Cię biczami smagano i policzkowano, zniewagami dręczono, plwocinami oszpecono, cierniem ukoronowano, trzcina bity, Najświętsze Oblicze przesłonięto, z szat obnażono, do krzyża gwoźdźmi przybito, na krzyżu podniesiono, między łotry policzono, żółcią i octem pojono i włócznią przebodzono - Ty o Panie, przez te najświętsze Męki, które ja niegodny teraz rozpamiętywam i przez najświętszy Krzyż i śmierć Twoją, wybaw mię od mąk piekła i racz mię doprowadzić tam, dokąd doprowadziłeś łotra ukrzyżowanego z Tobą. — Który z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

*za: Kongregacja pod wezwaniem P.N.Jezusa Chrystusa na Krzyżu umierającego (1935 r.)*

### **Amor meus Crucifixus.**

*A będąc w ciężkości, dłużej się modlił... Noc zaszła ciemna, a wichru jęczenie,  
Jak gdyby płacz smutny, rozlega się w koło... A z nim się łączy ciche listków drzenie,  
Szelest gałązek, — co tak zdobią czoło, Góry Oliwnej, której szczyt zielony  
Teraz ciemnością nocy zasłoniony, A wśród tej ciszy, wśród nocnej ciemności  
Przez Getsemańską ktoś idzie dolinę...*

Stroni od ludzi, szuka samotności, Może to zbrodniarz, co ukryć chce winę?

Może to dusze, cierpieniem ściśnione, Idą zapłakać wpośród nocnej ciszy,

By wylać skargi w sercu utajone, Które Pan Niebios tylko sam usłyszysz?

Spojrzyj, a może poznasz serca okiem, Kto nad Cedronu przechodzi potokiem.

Ach! to nie zbrodniarz, to Świętość Świętości, Jezus mój drogi tam idzie z uczniami,

Aby samotnie, wśród nocnej ciemności, Modlitwę Ojcu nieść za grzesznikami!  
Lecz czemuż dzisiaj tak dziwnie zmieniony?

Czemu tak blade Boskie lica Jego? Czemu tak bardzo dziś On zasmucony?

Cóż może trwożyć Jezusa mego? Powiedz mi, powiedz, o Panie jedyny,

Czy to już Twoja nadeszła godzina, Czy już za ludzkie idziesz cierpieć winy,

Czy Twoja męka już się dziś zaczyna? Ach, Ty mi mówisz, że już dusza Twoja

„Smutna do śmierci“, O Jezu, o Panie, Rozkoszy nieba i pociecho moja!

W Tobie Anieli swe rozradowanie, Na wieki mają; — a Tyś na tej ziemi

Tak bardzo smutny i bólem ściśniony!

Mówisz do uczniów słowy tak tęsknymi, i taką trwogą jesteś udręczony.

Siły Twe nikną i odwaga mdleje, I Król żywota przed śmiercią truchleje!...

O słodki Jezu! gdzież to się podziało, Męstwo tak dziwne Twojej Boskiej duszy?

I to pragnienie, co w sercu gorzało, Ten głód tak wielki krzyża i katuszy?

Niedawno jeszcze do uczniów wołałeś: „Chrztem mam być ochrzczone“, a ten Chrzest o Panie!

W potokach Boskiej Krwi Twojej widziałeś, A jednak Serca Twojego żądanie

Taką ku niemu tęsknotą się rwało!

A dziś, mój Jezu cóż się Tobie stało?... Tam, gdzie Ty idziesz, o zabierz mnie z sobą

A nie zostawiaj wpośród tej doliny! Dozwól, niech pójde tam na górę z Tobą,

Jezu najśłodszy, Panie mój jedyny! Ach! Ty mnie nie chcesz? Sam idziesz beze mnie,

Sam do Ogrodu wchodzisz Oliwnego, Proszę i błagam, a wszystko daremnie,

Bo nawet Jana zostawiasz Twojego, Nawet uczniowie, tak wierni i mili

Z Tobą nie mogą być w konania chwili?

A więc ja pójde do Twojej Rodzicielki, Bo Ona z Tobą tak ściśle złączona,

Bo dziś w Jej sercu taki smutek wielki, I takim bólem dusza Jej ściśniona.

Ta Matka Twoja powie mi, o Panie!

Co się w Ogrójcu będzie z Tobą działo, Jakie tam straszne wytrzymasz konanie,

Jako twe serce będzie w nim truchlało. Bo Ona tylko, ach, Ona jedynie

Pojmie Twą boleść w konania godzinie. O Matko moja, o Matko cierpiąca,

Pozwól mi dzisiaj, pozwól być przy Tobie, Bym wespół z Tobą nad Panem płacząca,

Cząstkę mieć mogła w tej ciężkiej żałobie, Pokaż mi, Matko, Jego serca męki!

Powiedz, co cierpi życie Twojej duszy!

Daj mi usłyszeć Jego ciche jęki, Wśród onej strasznej w Ogrójcu katuszy!

O Matko moja! z tej boleści wielkiej, Nie żałuj dla mnie choć jednej kropelki.

Oto już Pan mój na kolana pada, Sam tylko jeden w Ogródzie Oliwnym.

Taki zmęczony, twarz Jego tak blada, Przejęty cały takim smutkiem dziwnym!

Jeszcze raz pytam: o Jezu mój miły, Gdzie się podziała moc Serca Twojego?

Gdzież ty ukryłeś Boskie Twoje siły?

I czemuż nędzy człowieka grzesznego, Tak się poddajesz? Ty, Król wiecznej chwały,

Przed którym niebo i ziemia drży cała. Ty się dziś chwiejesz? Tyś tęskny, zbolały,

I dusza Twoja od smutku struchlała... Dziwne, o dziwne cuda czynisz, Panie!

Boć w tem cud tylko Twojej Boskiej miłości: Boś Ty Sam przyjął to straszne konanie

Sam się poddałeś tej trwodze i mdłości; I drżysz przed śmiercią, by na dziatki Twoje

Z niemocy Twojej trysły mocy zdroje. O jakże wielka boleść Pana męczy,

Jakiż się obraz przed oczyma Jego, Rozwinał teraz, gdy tak smutno jęczy

Ten, co radością jest nieba całego! Ach! bo tam przed Nim wszystkich ludzi grzechy

Teraz jakoby straszne widma stoją. Całego piekła przeraźliwe śmiechy

Słysząc wokoło, bo ze zgrają swoją, Księżę ciemności uderza na Pana,  
Nie wiedząc, że On król świata całego, Przed którym wszystko pada na kolana  
I całe piekło drży na imię Jego.

W jakiejże dzisiaj ukrył się słabości, Ten Bóg wszechmocny, gdy dla swego ludu  
On — Święty świętych, On — źródło czystości, Z niepojętego Swej miłości cudu  
Grzechy wszechświata na Siebie przyjmuje; Wszystko, co tylko grzechy Adamowe  
Spełniły dotąd, On w sercu swym czuje: Wszystkie morderstwa, zbrodnie Kainowe  
I najstraszniejszych występków sprośności; Bratnie zawiści, potwarze i zdrady  
I wszystkich ludzkich grzechów okropności. Cóż więc dziwnego, że On taki błady,  
Że taki smutny Zbawiciel kochany, Gdy na nim ciężą to grzechów miliony,

Kiedy przed Sobą, grzechami nalany, Widzi ten kielich, co ma być spełniony.

„Ojciec mój! woła, jeśli to być może, Niechaj ten kielich odejdzie ode mnie!“

I znów dodaje w miłości, w pokorze: „Niechaj się stanie wola Twoja we Mnie“.

I na twarz pada, bólem przyciśniony, Bo grzechy tylko widzi naokoło;

Grzechów straszdyła widzi z każdej strony, Więc w prochu ziemi tarza Boskie czoło

Wstydom okryte, bo widoku tego, Znieść już nie może, a jednak od Siebie

Nie chce odepchnąć grzechów ludu Swego; Bo chce przebłagać Ojca Swego w niebie,

Bo żal Go ściska nad tych ludzi złością, Których tak wielką ukochał miłością!

Więc ku tej grzesznej pochylony ziemi, Występki nasze na Siebie przyjmuje,

Ziemię całując Usty najświętszymi, Z dawna rzucone przekleństwo zdejmuje,

Ale tak strasznie ciężko jest dla Niego, Wypić boleścią kielich napełniony!

Panie mój, Panie, gdy nie przyjmiesz tego, Twój lud na wieki będzie zatracony,

Gdy nie wypijesz kielicha Twej Męki, O dobry Jezu, cóż się z nami stanie?

W całej wieczności najsmutniejsze jęki, Najboleśniej czeka nas karanie;

A dziś, o Jezu, dziś jedno Tve słowo, Może nam szatę wysłużyć godową

Wstaje Pan drżący i łzami zalany, Idzie do uczniów, co sami zostali.

Idzie, by smutkiem tak bardzo stroskany, Pocięchy doznał: - lecz uczniowie spali.

Panie mój, Panie! jakże się sprawdziły, Słowa, co Dawid wyśpiewał o Tobie,

I żeś dusz szukał, coby się smuciły, Coby płakały z Tobą w tej żałobie,

A nie znalazłeś człowieka żadnego, Który by dzielił boleść Serca Twego;

Bo Twoich uczniów, co czuć z Tobą mieli, Boleść uśpiła, o Panie jedyny!

Więc Ty ich budzisz z najśłodsza miłością: „Czyż nie mogliście czuć jednej godziny?

„Czujcie, ach czujcie, módlcie się z ufnością, „Byście się w sidła pokus nie wplątali,

„Bo duch wasz skory, ale słaba ciało“. O spraw to Panie, byśmy też czuwali,

By serce nigdy nam nie zasypiało!

Naucz nas szukać Twej Boskiej pomocy, Naucz jej szukać w modlitwie, w czuwaniu,

Bo zawsze w ciemnej tego życia nocy, To broń jest nasza na ziemskim wygnaniu

Naucz się modlić i czuć w każdej chwili. Byśmy na przyjście Tve gotowi byli.

I znowu Pan mój do Ogrójca wrócił, Zawsze tak smutny i bólem przejęty,

Znów się przed Ojcem na kolana rzucił, I pośród ciszy, głos podnosząc, święty:

„Ojciec mój! wołał, — jeżeli nie może, „Kielich ten odejść, niechże się już stanie

„Wola Twa we Mnie!“ O dziwny w pokorze, Dziwny we wszystkim, mój najśłodszy Panie!

Jak Ty się niżasz do naszej słabości!...

Zwyczajem naszym Ty do Ojca Twego, Skarżysz się smutny i pełen tęskności

I drżysz na widok kielicha gorzkiego; A zaraz potem miłością wzmocniony

Mówisz tak mężnie: „Ojciec, niech się stanie!“ Aby przez Ciebie człowiek nauczony,

Mógł naśladować to święte poddanie; Aby mu także prosić wolno było,

Byś kielich cierpień oddalił od niego; Lecz, by miłości wzmocniony też siłą,  
Poddał się woli Ojca Niebieskiego, Panie mój, Panie! cóż Ty widzisz jeszcze?  
Czem się tak bardzo Twe serce przestrasza, Skąd te śmiertelne przejmują Cię dreszcze?  
Zawsze ach! zawsze złość to czyni nasza. Już grzechy świata przyjąłeś na Siebie  
O Pokutniku, przedziwny w świętości!

Już widzisz mękę, która spotka Ciebie, Już widzisz gorycz, którą do sytości  
Pojanya będziesz, już Twej duszy wzrokiem, Oglądasz Twoją krew niepokalaną,  
Co się szerokim rozleje potokiem, By cała ziemia była w niej skąpaną.  
A za te wszystkie poświęcenia Twoje, Które z miłości czynisz dla człowieka,  
Za męki wszystkie, za te krwawe źródła, Jakaż, o Jezu, wdzięczność Ciebie czeka?  
Oto przed Sobą już ją widzisz, Panie!

Widzisz Twój Kościół, Twą Oblubienicę, Twojego Serca najdroższe kochanie  
I miłosierdzia Bożego skarbnicę. Widzisz ją, widzisz bólem uciśnioną,  
Widzisz wyrodne, niewdzięczne jej dziatki, Jak bez litości rozdzierają łono  
Tak kochającej, takiej dobrej Matki!

Widzisz, o Jezu, niezliczone złości, Tych, co tak wielką wdzięczność winni Tobie,  
Widzisz ich zdrady, ich straszne podłości, Widzisz, jak piekło znów gotują sobie!  
Ty za nich lejesz krwi twojej strumienie, Oni ją depczą na swe potępienie!

O, cóż dziwnego, że wołasz zboleły: „Jakiż pożytek będzie ze Krwi Mojej!”  
I że od smutku drżący jesteś cały, Że tyle cierpisz w Boskiej duszy Twojej!  
O cóż dziwnego, że matka boleje, Gdy dziatki, które w cierpieniu rodziła,  
I w których wszystkie najśłodsze nadzieje, I wszystkie swoje pociechy złożyła,  
Gdy jej te dziatki, takie ulubione, Zraniły serce swoją niewdzięcznością,”

I w przepaść zguby lecą zaślepione, Gardząc swej Matki najczulszą miłością!  
A gdzie jest matka, coby Ci zrównała, Coby swe dziatki, jak Ty nas kochała?...  
Na Swoje ciężkie niepomyślny cierpienie, Do uczniów Swoich Pan mój znowu wstaje,  
Aby im w smutku przynieść pocieszenie; Ale ich jeszcze uśpionych zastaje,  
Więc po raz trzeci na modlitwę wraca, Błady, jak chusta, jako listek drżący;  
Bo przed Nim zawsze jednakowa praca, W strasznej przepaści świat zawsze tonący.  
Widzi On znowu wszystkich ludzi grzechy, Widzi niewdzięczność Swych najmilszych  
dzieci,

Widzi, jak cierpieć będzie bez pociechy, Jakie dusz mnóstwo na dno piekła leci  
I lecieć będzie do świata skończenia, Chociaż Bóg cierpi dla ich wybawienia!  
Ale to wszystko Pana nie zniechęca; Bo On tak bardzo lud Swój umiłował,  
Tak się ochotnie dla wszystkich poświęca, Iżby Swej męki wcale nie żałował,  
Choćby dla jednej, jednej tylko duszy, Musiał ponosić niezmierne cierpienia,  
I skonać gotów wśród srogich katuszy, Dla jednej nawet duszy ocalenia.

Ach, jaka dziwna w Tobie miłość, Panie!

Kiedy jej żadne moce nie zachwieją, Gdy jej nie zgasi wielkich wód wylanie  
I rzek potoki nigdy nie zaleją. Niżeli piekło, niżli śmierć mocniejsza!...

Jakaż Go teraz ciężkość ogarnęła! Jakże się strasznie słodki Jezus męczy!  
Cóż to za nowa boleść Go ścisnęła, Kiedy tak płacze, tak modłąc się, jęczy,  
I woła znowu: „Ojczy, niech się stanie“. I gdy ostatni raz jęknął to słowo,  
Straszne na Niego przypadło konanie, I straszną walkę rozpoczął na nowo.  
Jezus na Siebie wziął zbrodnie grzesznika, Więc już Bóg Ojciec nie mówi do Niego,  
Już dziwnym cudem przed Nim się zamyka, I śle Mu tylko Anioła Swojego.  
Gabryel Anioł, mocą Bożą zwany, Wspomniał Mu prawa tej sprawiedliwości,

Przez którą słusznie Bóg był zagniewany, Za takie straszne niewdzięczników złości.  
Ach! dziwna wtenczas, dziwna chwila była, Dziwne to Pana z Aniołem spotkanie,  
Gdy sprawiedliwość z miłością walczyła, Gdy Jezus modlił się o zmiłowanie.  
Ach, z jak niezmierną Pan walczy ciężkością! O, jakże strasznym jest konanie Jego!  
Już, już, zwycięstwo nad sprawiedliwością, Zbawiciel zyskał dla ludu Swojego!  
Lecz spójrz, ma duszo, co się teraz dzieje. Oto krwi potok płynie naokoło,  
Oto z Jezusa krwawy pot się leje, Krew z oczu tryska, krwią spocone czoło  
I cała ziemia w koło krwią zbroczona, Krwią Jezusową cała zrumieniona!  
Ach, już na bicze Zbawiciel nie czeka, Nie czeka na krzyż, na gwoździe, na ciernie,  
Bo tak już pragnie ocalić człowieka, Do męki Swojej tak tęskni niezmiernie!  
Sam więc otwiera święte żyły Swoje, Ku chwale Ojca Swego Niebieskiego,  
Posłuszny Jemu, toczy Krwi Swej źródło, Bo dobrowolną jest ofiara Jego.  
Aby otrzymać grzechów odpuszczenie, Za grzech ofiara krwią się oblać miała,  
Krwi z niej wytrysnąć musiały strumienie, By zmaza grzechu obmytą zastała.  
Płakać też musi grzesznik za swe złości. Żalem powinien mieć serce skruszone,  
Ze łzami zebrać ma Boskiej litości, Aby mu zbrodnie były odpuszczone.  
Ach! więc pot krwawy Zbawiciela mego, To łyzy boleści nad światą grzechami,  
To skrucha wielka, co z Serca Boskiego, Krwawymi za nas wytryskuje łzami!  
Ach! gdy nad nami tak płacze Syn Boży, Kiedy Krwią Swoją zmywa nasze złości,  
Żadne się serce, żadne niech nie trwoży, i niechaj nigdy nie traci ufności.  
Bo Krwi potokiem, w Ogrójcu wylanym, Za zbrodnie świata Bóg jest prześląganym.  
I znowu cisza wielka naokoło.

Słodki mój Jezus, jako kwiat po burzy, Ku niebu wznosi Boskie Swoje czoło  
I niebo jasną pogodą Mu wróży, Patrzy On w przyszłość Boskiej duszy wzrokiem  
I cudny obraz widzi w tej przyszłości, Co się przed Jego dziś przesuwą okiem,  
Pełen pociechy, blasku i piękności! Widzi On wszystkie dusze odkupione,  
Odziane suknią ślicznej niewinności, I we Krwi Jego cudnie wybielone  
I wzbogacone skarbami świętości. Widzi, jak wiary Jego męczennicy  
W nieprzeliczonym zastępie stanęli; Przy nich wyznawcy, święci zakonnicy  
I chór panienek w przezroczystej bieli, Święci mężowie, niewiasty i dzieci  
W jednym orszaku razem się zebrawi. Korona chwały nad każdym z nich świeci  
I palmy niosąc, pieśń nową śpiewali: „Bogu naszemu chwała, dziękczynienie,  
„Temu, co wybrał nas z przeróżnych ziemi, „Z Barankiem cześć Mu i błogostawienie.  
„Że nas odkupił cierpieniami Swymi, „Że z grzechów obmył w Krwi Swojej strumieniu,  
„Byśmy Hosanna z Chóry Anielskimi, „Wiecznie Pańskiemu śpiewali Imieniu  
„Tam, gdzie króluje z duszami świętymi“.

Dziękuję Ci, o Miłości moja Boże mój i wszystko, żeś mię cierpieć raczył w  
Przenajświętszej obecności Swojej. Przepraszam Cię z głębi serca za wszystkie  
roztargnienia, jakich się dopuściłam, o Jezu, Baranku Boży, Najłaskawszy i Najlitościwszy,  
zapłać za ubogiego więźnia Swego bogactwami Serca Twego Najświętszego i zmiłuj się  
nade mną. Amen.

Niech będzie znane, wielbione, kochane i czczone Najświętsze Serce Zbawiciela; teraz i  
przez nieskończone wieki wieków.! Amen

*za: Ogrójec: godzina święta : przygotowanie do Piątkowej komunii wynagradzającej 1903 r*

## **Dziewięć westchnień pod Krzyżem duszy pragnącej połączyć się z Jezusem Chrystusem.**

I. Nie jestem godna oblicza Twojego, o Panie, bom się od Ciebie, źródła wszystkiego dobra oddaliła. Zbłąkałam się na rozdrożach grzechu, zabiegłam w krainę nędzy i bólów dusznych! Znękana poznaję, iż jestem niczem, że w niczym ulgi bez Ciebie nie znajdę.

Dobry Jezu ulituj się nade mną, obmyj mię w strumieniu krwi Twojej najdroższej, odpuść mi grzechy, uzdrów mię abym się w godniejszej postaci okazała przed Twoim obliczem.

II. O Jezu mój! Zbawicielu padam na kolana, biję czołem krzyża Twego podnoże i przy nim serce me składam : a wyznaniem, że grzeszna bardzo, sama siebie obwiniam.

Zgrzeszyłam, o Boże mój, złem uczyniła wobec Ciebie, zawiniłam przeciwko mojemu Dobroczyńcy, Odkupicielowi, Ojcu i Stwórcy. Jestem zaprawdę pogardy godną, gorzej niż prochem i niczym. Panie, ach Panie, zlituj się nade mną, pragnę wyzuć się z wad, uchybień, i ze wszystkich błędów życia mojego. Ty wiesz, o Panie, jak ich ogromna jest liczba.

Wszystek las nieprawości moich pragnę spalić ogniem miłości Twojej, utopić w niezgłębionym Twym miłosierdziu: u krzyża, godła Twej męki i mego zbawienia, przyrzekam uroczyście za pomocą łaski Twojej że odtąd będę unikała wszystkiego, co Ci się nie podoba; o Jezu słodki! bądź tylko dla mnie miłościw, przez wzgląd na nieskończone Twoje zasługi, przez pośrednictwo najświętszej Matki Twojej i wszystkich świętych.

Obmyj mię krwią Twoją przenaajdroższą, oczyść, uzdrów mą duszę, i racz ją uświętobliwić na zawsze.

III. O Zbawicielu najmiłosierniejszy, zgięta w pokorę brzemieniem niewdzięczności moich, rzucam się do podnoża krzyża Twojego; czuję to mocno, że gdyby innych ludzi tyle łask Twoich okryło ileś mi ich dać raczył, byliby pewno lepszymi ode mnie: dla tego w duchu pokuty pragnę się zaryć pod stopy wszystkich i dobrowolnie, od wszystkich być pogardzoną. Pragnę wszystkich ludzi miłością ogarnąć. Dla Twój miłości porzucam wszelką dumę, wszelką próżność, wszelką rozkosz. Pragnę się zupełnie zastosować do woli Twojej; stanowią dla łaski Twej świętej i chwały imienia Twojego cierpliwie znosić wszelkie rodzaje prześladowań, zniewag, bólów i męczeństwa. Jestem gotowa przyjąć na siebie to wszystko dla Twej miłości, co tylko złość ludzka na udręczenie moje wymyślić może. Pragnę abym żyła, jeśli ta jest wola Twoja, na łonie ubóstwa, w pośród tych samych utrapień, jakich sam o mój Zbawicielu, doznawałeś na świecie.

IV. Ach Panie! kiedyż całkowicie umrę dla siebie samej? Kiedyż się uwolnię od niewoli stworzeń? Daj Boże, abym była prawdziwie miłą i pokorną w sercu, prawdziwie cichą i ubogą w duch! Kazałeś mi kochać Ciebie, sprawże jeszcze abym była posłuszną Twemu rozkazowi. Ulecz niemoc duszy mojej, wyleń z mojego umysłu czczość i złośliwość. Udziel mi zdolności do rozmyślenia, abym zagłębiając się w Twych doskonałościach, mogła ciągle postępować za Tobą i stawać się coraz doskonalszą jako jest doskonałym Ojciec niebieski.

V. O najukochańszy Jezu, spraw aby wszystko zmartwiało we mnie co się tylko Tobie nie podoba, przyozdób duszę moją w cnoty i prawdziwe zasługi. Daj mi prawdziwą skromność, zamiłowanie porządku i prawości, prawdziwą miłość, prawdziwą cierpliwość. Daj mi moc ducha abym panowała nad ciałem własnym, daj mi zarazem wolność wewnętrzną; ewangeliczne ubóstwo i czystość, zupełne wytracenie samolubstwa, uczyni duszę moją tak pełną ludzkości i świętobliwości jak była dusza Twoja; ześlij do umysłu mojego światło czyste i jasne Bóstwa Twojego. Władaj Panie sam okiem mojem, uchem, językiem, ustami, i wszystkimi ciałą mojego władzami abym to tylko czyniła co się Tobie podoba. Uwolnij mnie od tego wszystkiego, co miesza pokój serca, i przeszkadza do

ściśle połączenia się z Tobą. Przez zasługi głębokich ran Twoich wprowadź mnie w głębią duszy mojej, abym siebie znając, mogła Ciebie poznać, kochać i z Tobą być jak najprędzej zjednoczoną; wysłuchaj mnie Panie nie dla zasług moich ale dla Twojej litości, wysłuchaj mnie tyle ile się to zgadza z Twoją chwałą świętą i mojem zbawieniem.

VI. Dziękuję Ci, o Zbawicielu najświętszy, Synu Boga żywego, który z nieprzebranego miłosierdzia Swojego nade mną stałeś się człowiekiem, i wybrałeś sobie żłób za kolebkę, w Betlejem. Miłość Twoja, o Panie, po trudach niezmiernych drogą męczeństwa aż na krzyż Cię zawiodła. Takieś pragnął zbawienia naszego, a my tak często niewdzięczni Tobie, grzechami naszymi męczymy w sobie ducha Twojego. O nie dopuszczaj, aby tyle Twych cierpień próżnymi dla mnie były. Spraw, abym Ciebie i przykazania Tve święte kochała gorącą miłością i w głębokości serca dzielając mękę Twą świętą, tam się przyuczała do ofiary za chwałę Twoją, za dobro bliźnich i moje zbawienie. Oblewam łzami krzyż, znamię ofiary, całuję go na znak żeś gotowa na wszelką za Ciebie ofiarę.

Pozdrawiam najdroższe i najświętsze rany Twoje, któreś za mnie cierpiał, abym w nich znalazła zleczenie na duszy i ciała mego niemoce.

VII. O dobry Jezu, jedyna ucieczko i nadziejo moja, chwało żywota mojego, osłodo i nasycenie upragnień moich, światło wiekuiste, pobudko i najwyższy celu życia mojego, cóż bym znaczyła bez Ciebie, życie moje i jego praca bez zasług krzyża Twojego byłoby tylko próżnym dla ducha ciężarem. Do kogoż pójdę od Ciebie Panie, słowa żywota wiecznego masz. Przetom uwierzyła i poznała żeś Ty jest Chrystus, Syn Boży. Wyźmij mię, niech się ku Tobie zbliżę, niech duszę moją zaleje potop wiekuistej Twej chwały.

VIII. Wnijdź łaską Twoją, o Zbawicielu najwyższy. do przybytku serca mojego, i racz w niem zamieszkać; wykorzeń ze mnie wszystko co Ci się nie podoba; odłącz mnie od tego co Cię obraża; uczyni mnie niewiastą podług serca Twojego, abym wiodła życie, jak Ty swój wiodłeś żywot człowieczy! Przeszyj serce moje Twoją miłością, a ducha mojego świętą pobożnością! Złącz mnie całkowicie z Sobą, przeistocz mię tak, abym już nie żyła ja ale Ty we mnie, abym się stała żywiołem Twój chwały.

IX. Ach kiedyż będę pełniła to jedynie, co Ci się podoba? Kiedyż wykorzenie z siebie zupełnie samolubstwo? Kiedyż będę pracowała, jedynie dla samego Ciebie? pełniła tamą tylko Twoją wolę świętą? gorzała tym ogniem którym gorzały serca świętych Twoich? zatapiała się w morzu niepojętych doskonałości Twoich? Rozkazałeś nam kołatać: przeto w imię krzyża Twojego, modlitwą kołacę do Twego miłosierdzia. Otwórz oczy ducha mojego, niech ujrzę wspaniałe królestwo, które jest w głębokiej Boga miłości i w chwale.

*za: Ołtarzyk ostrobramski. (1871r.)*

**Wielbimy Cię, Najświętszy Panie Jezu Chryste, tu i we wszystkich kościołach Twoich, które są na całym świecie, i wysławiamy Cię, że przez święty Krzyż Twój święty odkupiłeś świat.**

**- św. Franciszek z Asyżu**